

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 31 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 298 (1243)

Nasze jest zwycięstwo

Sesję jesienną Sejmu Ustawodawczego o-
tworzył Prezydent Bierut orędziem, które
podsumowało wyniki pracy naszego narodu
za okres lat ostatnich i nakreśliło zadania,
jakie stają obecnie przed nami.

Jak wypadł bilans naszej pracy? Możemy
być z niego dumni.

W ruchu robotniczym dokonał się przełom.
Zamiast rozbięcia, jakie cechowało ruch
robotniczy w Polsce przedwrześniowej, rozbi-
cia, które było skutkiem rozbiłackiej dzia-
łalności w klasie robotniczej różnych agen-
tur burżuazji, a przede wszystkim prawicy
PPS, osiągnięliśmy całkowite zjednoczenie po-
lityczne ruchu robotniczego. Uwieńczeniem
tego zjednoczenia będzie bliskie już połącze-
nie PPR i PPS na gruncie zasad leninizmu.

Jedność klasy robotniczej zwiększa wybit-
nie rolę i znaczenie całego ludu pracującego
w życiu państwowym i społecznym kraju,
wzmacnia siły całego narodu i znaczenie
Polski w świecie.

Zywym tego świadectwem jest nowa, po-
tężna fala współzawodnictwa pracy ogarnia-
jąca klasę robotniczą, w odpowiedzi na we-
zwanie górników kopalni Zabrze-Wschód do
godnego uczczenia Kongresu Zjednoczenio-
wego.

Setki tysięcy ton węgla, miliony metrów
tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwab-
nych, setki wagonów, parowozów, obrabia-
rek, tysiące ton cukru i innych artykułów,
które robotnicy Śląska, Łodzi, Warszawy, Za-
głębia Dąbrowskiego, Wrocławia, Pabianic i
innych miast Polski, zobowiązują się dać po-
nad plan — świadczą o tych ogromnych si-
łach twórczych klasy robotniczej, które wy-
zwoili zjednoczenie ruchu robotniczego. Si-
ły te przyspieszają nasz pochód do Polski
sprawiedliwej, bogatej, hojniejszej dla swo-
ich dzieci, do Polski Socjalistycznej.

Wyniki gospodarcze pierwszych 10 miesię-
cy drugiego roku Planu Odbudowy pozwalają
nam już dziś przewidywać, że plan będzie
wykonany z poważną nadwyżką.

W porównaniu z 1947 r. produkcja naszego
przemysłu wzrosła o 25 do 30 procent. Jest
to tempo nie spotykane na całym świecie.
Pozostawiliśmy już poza sobą przedwojenny
poziom produkcji i śmiało kroczymy naprzód
ku przekształceniu Polski z kraju rolniczo-
przemysłowego, z kraju przysłowiowej biedy,
ku Polsce przemysłowo-rolniczej — ku Pol-
sce dostatku.

Poważne są sukcesy polskiego rolnictwa,
które szybko leczą rany zadane nam przez
wojnę i okupanta i już dziś w zakresie zbóż
chlebnych zabezpiecza naszą samowystar-
czalność.

Powoli, ale systematycznie ulega poprawie
sytuacja materialna klasy robotniczej. Znikła
zmarza bezrobocie, która w Polsce przed-
wrześniowej była jedną z najstraszniejszych
plag robotnika.

Już są w opracowaniu wytyczne Planu
6-cio letniego, które przyniosą podwojenie
produkcji przemysłowej i które w porówna-
niu z okresem przedwojennym podwoją ilość
dóbr materialnych i kulturalnych, z których
korzystać będzie człowiek pracy.

Bo — jak słusznie podkreślił Prezydent
Bierut

„główną, najwyższą troską całego obozu
demokratycznego i wszystkich organów
państwa ludowego musi być nieustanna
troska o wydzwignięcie wielomiliono-
wych mas ludu pracującego miast i wsi
na wyższy poziom życia gospodarczego
i kulturalnego. Jest to nasze podstawowe
na dziś i jutro zadanie”.

Naszej twórczej pracy nad odbudową i prze-
budową kraju usiłują przeszkodzić wrogie
demokracji ludowej czynniki zewnętrzne.
Co to są czynniki?

Nazwał je po imieniu generalissimus Stalin
w wywiadzie udzielonym korespondentowi
gazety „Prawda”, opublikowanym we
wczorajszym numerze „Głosu”. Są to imperiali-
styczne kółka rządzące obecnie w Stanach
Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Kółka te
podlegają do wojny, macą stosunki między-
narodowe, bo w metnej wodzie najlepiej jest
im obrabiać swe cienne interesy. Na slaniu
niepokoju fabrykanci broni zarabiają prze-
cięż miliardy.

Ale rachuby podlegaczy wojennych są
płonne.

Nie bacząc na całą swoją wojowniczość
rządy największych nawet mocarstw imperi-
alistycznych nie są w stanie popchnąć swych
narodów do wojny. Wystarczy przytoczyć lic-
ze przykłady, jakie spotykały ministrów Par-
tii Pracy i przywódców partii konserwatyw-
nej w czasie przeprowadzanych przez nich
zgrupowań, na których usiłowali werbować
ochotników do wojska. Śmierdzące jajka,
i zgniełe pomidory należały jeszcze do naj-
lżejszych „argumentów”, jakimi czestowali
ich słuchacze. B. minister Eden uszedł z ży-
ciem przed gniewem zebranych tylko dzięki
odsiedzy znaczących oddziałów policji.

Jeden z postów Partii Pracy wyznał nie-

Robotnicy całej Polski

wzmoczoną pracą uczczą zjednoczenie polskiej klasy robotniczej Załogi fabryk i kopalń odpowiadają na apel górników kopalni Zabrze-Wschód

WARSZAWA (PAP) — Na apel górników
z kopalni „Zabrze-Wschód”, by nowymi
sukcesami produkcyjnymi uczcić wielkie
święto polskiego ruchu robotniczego —
Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotnic-
zych — odpowiadają robotnicy zakładów
pracy, rozsiadanych po całym kraju,

WROCLAW

Dnia 27 bm. cała załoga „Pafawagu” spon-
taniczną owacją zaakceptowała przedstawio-
ny przez radę zakładową projekt uczczenia
Zjednoczenia Partii Robotniczych wzmoczoną
produkcją.

Przedstawiciele poszczególnych oddziałów
fabryki, w imieniu reprezentowanych przez
siebie robotników, zobowiązali się zwiększyć
wydajność pracy dla uczczenia Kongresu
Zjednoczeniowego, jak również postanowili
dać 9 procent produkcji ponad plan roczny
do dnia otwarcia Kongresu Zjednoczenio-
wego.

BYTOM

Na spontanicznej manifestacji w dniu 28
bm. załoga największej w Polsce huty „Po-
kój” w Nowym Bytomiu postanowiła wzmoc-
zoną pracą nad wykonaniem rocznego planu
produkcji do dnia 22 listopada rb. powitać
szlachetny historyczny moment zjednocze-
nia polskiej klasy robotniczej.

W wyniku poprzednich zebrań poszczególnych
działów wpłynęło do prezydium wiecu
18 rezolucji, dotyczących zobowiązań produk-
cyjnych.

M. in. załoga walcowni „Wiewków”
zobowiązała się wykonać w listopadzie 34.000
ton. Zadanie to pobije wszystkie dotychczasowe
osiągnięcia i równa się prawie dwukrot-
nej produkcji przedwojennej.

CHORZÓW

My, załoga Państwowej Fabryki Związków
Azotowych w Chorzowie zebrałiśmy się w
dniu dzisiejszym, by odpowiedzieć na wezwa-
nie górników kopalni „Zabrze-Wschód”,
która dla uczczenia zjednoczenia klasy robot-
niczej postanowiła przedterminowo wykonać
roczny plan produkcji. Nasza załoga również
może poszczycić się poważnymi osiągnięciami,
mamy 2.645 uczestników współzawodnic-
twa, tj. 70 proc. załogi. Wykonaliśmy do
dnia dzisiejszego w 95 proc. roczny plan
produkcji. Dajemy coraz więcej nawozów
rolnikowi polskiemu.

DĄBROWA GÓRNICZA

W dniu 28 bm. odbyło się w kopalni „Gen.
Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej zgromadze-
nie całej załogi.

Załoga kopalni uchwaliła rezolucję, w któ-
rej na cześć Kongresu Zjednoczeniowego
Partii Robotniczych deklaruje wykonać plan
w dniu 25.11. br. oraz dać w rb. 125 tys. ton
węgla ponad plan produkcyjny. Ponadto dy-
rekcja kopalni zobowiązała się przeprowadzić
remont domów robotniczych oraz zorganizować
żłobek dla dzieci robotnicze, pracujących
w kopalni.

NICIARNIA ŁÓDZKA

odpowiada na apel górników

W swym zobowiązaniu 1-majowym załoga
„szesnastki” obiecała wykonać roczny plan
produkcji do dnia 1 listopada br. Obietnica
ta została nie tylko dotrzymana, lecz i prze-
kroczona. Roczny plan produkcji wykonany
został w czwartek, 28 bm. o godzinie 14-ej.

Osiągnięte zwycięstwo nie spowodowało tu
jednak przysłowiowego zawrotu głowy. Ni-
ciarnia nie zamierza wcale zwalniać tempa.

Przeciwnie. Właśnie wczoraj, 29 bm. t. zn. w
24 godziny po odniesionym zwycięstwie „ko-
blece państwo” zebrało się prawie w kom-
pletcie, by zająć stanowisko wobec apelu gór-
ników i geyerowców.

W sali stołówki nabitej dosłownie do
ostatniego skrawka podłogi powzięta została
(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Pokój -- podstawowym celem polityki ZSRR

Wypowiedź Generalissimusa Stalina wywołała olbrzymie wrażenie w państwach zachodnich

PARYŻ (PAP) — Opinia Generalissimusa
Stalina o problemie berlińskim zajęła czolo-
we miejsce w całej prasie światowej i jest
przedmiotem ogromnego zainteresowania
powszechnego.

Rzecznik Foreign Office, a wraz z nim
większość pism brytyjskich, usiłują osłabić
wrażenie, jakie wywołały słowa Stalina o
świadomej działalności zachodnich kół kie-
rowniczych, zmierzających do rozpętania no-
wej wojny, i o nieuchronnym fiasku, który
czeka podlegaczy wojennych.

W zachodnich kołach rządowych nie ukry-
wa się zamieszania wywołanego oświadcze-
niem Generalissimusa Stalina, który jasno
wskazał, kto ponosi odpowiedzialność za sy-
tuację w Berlinie.

„Combat” stwierdza: Generalissimus Stalin
zamanifestował wobec całego świata, że pokój
jest podstawowym celem polityki radziec-
kiej.

„Liberation” potwierdza całkowicie fakty,
przytoczone w wywiadzie Stalina.

„Monde”, „France Soir”, „France Tiroit”
wyrażają życzenie, aby Bramuła podjął na
nowo próby pojednawcze.

„Monde” pragnie bronić francuskich kół
rządowych, stwierdzając: „nie wiemy, jakim
pobudkami kierowali się Amerykanie i Angli-
cy, odrzucając rozwiązanie problemu berliń-
skiego”.

Rzymska „Unita” podkreśla, że mocarstwa
zachodnie dwukrotnie pogwałciły porozu-
mienie, zawarte w sprawie Berlina.

Zacięte walki o kopalnie francuskie

Wojsko i policja Mocha napotykają na zacięty opór górników

PARYŻ (PAP). Sytuacja strajkowa w po-
szczególnych zagłębiach przedstawia się na-
stępująco:

Zagłębie północne:

Oddziały policji i wojska w dalszym ciągu
prowadzą swoją akcję zmierzającą do oku-
powania kopalń okręgu Douai.

W zagłębiu północnym na 125 kopalni, 100
znajduje się w rękach górników. Szyby ko-

palni Notre Dame i Gayant w Waziers nie
zostały okupowane z powodu oporu strajku-
jących popartych przez ludność okoliczną.

Zagłębie Loary:

Siły policji i wojska w liczbie 7 tysięcy po-
zaciekłej walce zajęły kopalnie w okręgu
Saint Etienne.

Mer miasta Firminy został odwołany przez
prefekta za wystosowanie publicznego pro-

testu w związku z zamordowaniem przez
gwardię ruchomą górnika Barbier.

Departament Gard:

W departamencie Gard zakończył się 24-
godzinny powszechny strajk protestacyjny,
który objął wszystkich robotników bez wy-
jątku.

W związku z zajściami w Rochebelle w
Avignonie odbył się wiec protestacyjny prze-
ciw aresztowaniu górników w Ales.

Wzrasta podaż na rynku mięsny

WARSZAWA (PAP). — W październiku
obserwuje się systematyczny wzrost podaży
zwierząt rzeźnych, sięgający 20 proc. w po-
równaniu z wrześniem br. Szczególnie szyb-
ki przyrost podaży notuje się obecnie w wo-
jewództwach: lubelskim, warszawskim, łódz-
kim i rzeszowskim.

Wysoka opłacalność hodowli trzody chlew-
nej, wynikająca z korzystnego dla producen-
ta stosunku ceny żywca do ceny zboża —
powoduje ogromny popyt na prosięta, które
z łatwością znajdują nabywców. Hodowcy
korzystają obecnie z obniżonej niedawno o
18 proc. ceny otrąb.

dawno w Izbie Gmin, że nie ma takiej siły,
która mogłaby zmusić angielską klasę robot-
niczą do wzięcia udziału w wojnie przeciw
ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Siły pokoju są tak potężne, że podlegaczy
wojenni nie są w stanie przeciwstawić się
woli narodów do utrzymania i utrwalenia
pokoju. Bo w walce o pokój gotowi są stanąć
wszyscy ludzie pracy, wszyscy ludzie postę-
pu, wszyscy, komu wojna jest nienawistna,
a takich jest większość na całym świecie.

Opoka, o którą rozbiłają się wszystkie pla-
ny podlegaczy wojennych jest Związek Ra-
dziecki. Sojusz Polski ze Związkiem Radziec-

kim i innymi krajami demokracji ludowej
postębiający się z dniem każdym, stanowi
rejonem pokoju dla nas.

Idealy, które nam przyswiecają, idealy po-
koju, postępu, sprawiedliwości społecznej i
braterstwa wszystkich ludzi pracy są słusz-
ne. Prawda, słuszność jest po naszej stronie.
Po naszej stronie jest większość ludzkości.

I to daje nam siłę i spokój i wiarę w zwy-
cięstwo. Bo, jak mówił Prezydent Bierut —
„PRZYSZŁOŚĆ I ZWYCIĘSTWO JEST I
MOŻE BYĆ TYLKO PO NASZEJ STRO-
NIE”

Według danych ministerstwa spraw we-
wnętrznych policja aresztowała 626 górników
od chwili wybuchu strajku.

Według oficjalnych danych koleje francu-
skie mają zapas węgla jedynie na 21 dni, elek-
trownie na 25 dni, a gazownie na 30 dni.

Wojska Izraela zdobyły Hebron

PARYŻ (PAP). Z kwatery głównej obser-
watorów ONZ w Haifie donoszą, że na środ-
kowym froncie w Palestynie wybuchły w
czwartek gwałtowne walki. Potyczki odbyły
się m. in. w rejonie Kussia i w okolicy Dze-
nin, 80 km na południowy - wschód od Ha-
ify.

TEL AVIV PAP. — Jak donosi hebrajski
dziennik „Davar Jeruzalaim” wojska żydow-
skie zdobyły Hebron. Gazeta ta podaje, że wojs-
ka arabskie znajdujące się w tym mieście pod-
dały się wojskom Izraela.

Niciarnia wykonała plan roczny!

14.7 milionów szpulek nici ponad plan

zobowiązuje się dać jeszcze w tym roku załoga PZPB Nr 16 na cześć Kongresu Zjednoczeniowego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

jednomyślnie uchwała, by na cześć mającego wkrótce nastąpić zjednoczenia obu partii robotniczych wyprodukować 14,7 mil. szpulek nici ponad plan.

O znaczeniu tej wielkiej chwili jedności nie trzeba było robotnic z Niciarni wiele przekonywać. Zarówno partyjni, jak i bezpartyjni pracownicy pamiętają tu dobrze smutne czasy, gdy klasa robotnicza była rozbita, rozumieją jak wielką siłę daje jedność. Wypowiedzieli to krótko i węzłowo przodownicy pracy tow. tow. Julia Gurczak, Maria Napora i Bronisław Kotkowski, podejmując wezwania górników śląskich, wypowiedzieli to sekretarze Komitetów Fabrycznych PPR i PPS t. t. Anusik i Kosior oraz przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kotarski. W imieniu majstrów tow. Aleksander Comporek przyrzekł dopilnować maszyn i zrobić wszystko, by załoga ułatwić urzeczywistnienie powyższej uchwały.

REZOLUCJA

My, pracownicy PZPB Nr 16 w Łodzi, pomimo zobowiązania 1-majowego w sprawie wykonania rocznego planu produkcyjnego do dnia 1-go listopada 1948 r. wykonaliśmy plan już 28 października 1948 r. o godz. 14-ej dając 71.500.000 szpulek nici 200-metrowych. — Podejmujemy teraz rzucone wyzwanie górników Zabrze — Wschód, załogi PZPB Nr 3 w Łodzi i Pabianic.

Załoga PZPB Nr 16 posiada bogatą tradycję pracy w Polsce Ludowej. Poprzez szeroko rozwiniętą wielowarsztatowość, współzawodnictwo pracy i walkę o jakość produkcji, dokładamy pracą swoją cegiełkę do odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

Oświadczamy Braciom Górnikom, Załodze PZPB Nr 3 i Załodze Pabianic, że my, czerwona brać „Niciarni”, cząstka chlubnie zapisanego w historii robotniczej Łodzi Widzewa, nie pozostaniemy w tyle i uczymy Kongres Zjednoczenia wzmożoną pracę. Praca, która w dawniejszym ustroju kapitalistycznym nie dawała polskiemu robotnikowi zadowolenia, a która dziś — jako współgospodarza kraju pobudza go do nowych osiągnięć i nowych zwycięstw.

Załoga PZPB Nr 16 w przededniu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii Robotniczych, pragnie wyrazić swoją największą radość — radość polskiej klasy robotniczej, widzącej w zjednoczeniu Partii zwycięstwo najlepszych idei proletariatu polskiego.

Abymy nasza radość została pełną, zobowią-

ujemy się do dnia Kongresu wykonać ponad plan 8.200.000 szpulek 200 mtr., a do końca 1948 r. 14.700.000 szpulek 200 mtr. ponad plan.

Wzywamy włókniarzy, kolejarzy, metalowców, spożywców, odzieżowców, rolników, wszystkich ludzi pracy w Polsce do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych — do wykonania rocznych planów produkcyjnych przed terminem.

Robotnicy i pracownicy PZPB Nr 16 w Łodzi uchwalając swoje zobowiązania, stwierdzają, że osiągnięciami całej polskiej klasy pracującej nie tylko podniesiemy naszą stopę życiową, ale dodamy bodźca masom pracującym Grecji, Włoch, Hiszpanii, Francji, do walki, do zrzucenia kajdan niewoli kapitalistycznej, a poprzez międzynarodową solidarność robotniczą z przodującym jej przedsta-

wicielem Związkiem Radzieckim, — zbudujemy Polskę Szczęścia i Dobrobytu Ludzi Pracy, Polskę Socjalistyczną.

Niech żyje Zjednoczona Partia Polskiej Klasy Robotniczej!

Komitet Fabryczny PPR: Anusik Bronisław.

Komitet Fabryczny PPS: Berłowski Kazimierz.

Rada Zakładowa PZPB Nr 16: Kotarski Mieczysław, Czerwińska Irena.

Przodownicy Pracy: Aleksandrowska, Kotkowska Zofia, Górczak Julia, Lisowska Maria, Łęgocka Maria, Lisowska Aurelia, Napora Maria, Augustyniak.

Dyrekcja PZPB Nr 16: Kwieciński, Murdyła.

Majstrowie i cała załoga.

XXIX plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

65.9 milionów złotych dla miast przemysłowych województwa na polepszenie warunków bytowych klasy robotniczej. Papi i smoła na remonty dachów. Wpłaty na Fundusz Oszczędnościowy — najsłabsze w kutnowskim, łowickim i łęczyckim. Sprawa podatku gruntowego. Biblioteki dla gmin wiejskich.

W dniu wczorajszym w Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku obrad znalazła się uchwała Rady Państwa w sprawie rozdziału sumy 2 miliardów złotych Samorządowego Funduszu Wyrównawczego między miasta przemysłowe, na cele poprawy warunków komunalnych bytu klasy pracującej, w szczególności w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym.

Dla miast województwa łódzkiego przyznano następujące kredyty:

Tomaszów - Maz. — 20 milionów zł, Zgierz — 11,9 miliona zł, Piotrków — 10 milionów zł, Pabianice — 10 mil. zł, Zduńska - Wola — 5 mil. zł, Kutno — 5 mil. zł, Ozorków — 4 mil. zł, co w sumie wyraża się kwotą 65,9 milionów złotych.

W miastach, które otrzymały kredyt na cele poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej prezydium rad miejskich powołało specjalne komisje nadzwyczajne, dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji.

Nadzór nad całością tej akcji we wszystkich miastach sprawuje trzyosobowa komisja powołana przez prezydium WRN w składzie przewodniczącego WRN Sochy - Domagałskiego, wicewojewody Kucnera i przedstawiciela OKZZ Bitnera.

Osobną sprawą zajmuje kwestia wpłat województwa łódzkiego na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa i Fundusz Ziemi.

Poszczególne miasta otrzymały już zaliczki na poczet przyznanych kredytów, a prace są w pełnym toku.

Na skutek starań Prezydium WRN województwo łódzkie otrzymało dla siedmiu miast uwzględnionych w kredytach na polepszenie bytu komunalnego robotników dwaście ton smoły i 1425 rolek papy, które zostały już rozdzielone. Ostatnio otrzymano dla ponownego rozdziału 30 ton smoły i 700 rolek papy.

Na podstawie wytycznych Kancelarii Rady Państwa oraz centralnych organów partii robotniczych Prezydium WRN dokonało objazdu całego terenu województwa łódzkiego w okresie od dnia 12 do 27 paźdz. celem skontrolowania czy Rady Narodowe odzwierciedlają istotny układ sił w terenie.

Wszystkie zmiany w składzie rad narodowych przeprowadzane będą pod kątem zmniejszenia elementu urzędniczego, usunięcia kapitalistów wiejskich i wrogów klasowych i wprowadzenia elementu społecznego i twórczego.

Wzajemnego zrozumienia i dobrosąsiedzkich stosunków.

Wydanie przez rząd Grecji odpowiednich dyspozycji celem położenia kresu wszelkiemu upośledzeniu obywateli narodowości macedońskiej czy albańskiej, osiadłych w Grecji.

Zawiadomienie w ciągu sześciu miesięcy przez rządy grecki, albański, bułgarski i jugosłowiański generalnego sekretarza ONZ o wprowadzenie w życie tych zaleceń.

Wycofanie wszystkich obcych wojsk i zagranicznego personelu wojskowego z Grecji.

Rozwiązanie komisji bałkańskiej ONZ.

Ustalenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Bułgarią i Albanią.

Przywrócenie pomiędzy Grecją, Bułgarią, Jugosławią i Albanią poprzednio zawartych układów, albo zawarcie nowych układów granicznych.

Uregulowanie sprawy uchodźców w duchu

był jednak tak silny, że aż w kilku miejscach przeciął skórę pod bardzo bujnymi włosami, stąd tyle również skrzepniętej już na szczęście krwi.

Podnieśli inżyniera z ziemi i ułożyli go na nowym miejscu w nieustannie przepływającej fali wiatru, która szarpała energicznie drewnianą furgurkę i od czasu do czasu wstrząsała nawet masywną bramą. Nieznajomy wyszedł na drogę i zapalił światła samochodu, który stał dotychczas niewidoczny pod gałęziami gęstej, ogrodowej wierzby.

— Mam ze sobą wóz policyjny, znajduję więc w nim zapewne jakąś apteczkę! — krzyknął do Walewskiego, który tymczasem próbował zastosować sztuczne oddychanie, jednak bez rezultatu. Nieznajomy wrócił tymczasem z małą buteleczką i gdy ją odkorkował, rozszedł się w około silny zapach amoniaku.

— Proszę cucić tym, to poskutkuje znacznie szybciej! — poradził i znów wrócił do wozu, w którym cierpliwie gmerał, aż znalazł watę i bandaż.

Szymczył zaczynał przychodzić do siebie, ale choć otwierał już oczy zdawał się w dalszym ciągu być nieprzytomnym.

— Zdziesiął go nieźle! — podziwiał nieznajomy — gdyby trafili na słabszą głowę, mogliby zabić. Jaki się stało?

— Nie mam najmniejszego pojęcia. Wieczorem siedzieliśmy jeszcze razem w jed-

W kilku wierszach

(—) W Warszawie odbyła się uroczysta akademii — poświęcona uczczeniu drugiej rocznicy utworzenia armii gen. Markosa.

(—) Teatr kukielkowy Obrzącowa przybywa do Polski w przyszłym tygodniu.

(—) W Landsberg w dniu wczorajszym powieszono 9 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

(—) Z Paryża wyjechała do Warszawy delegacja francuskiego Komitetu Uczczenia 100-ej rocznicy śmierci Chopina.

(—) Pierwszy rudowłosek polski — wykonany w kraju — otrzymał nazwę „Stanisław Soldek” — od nazwiska słynnego przodownika pracy Stoczni Gdańskiej.

(—) W Nowym Jorku trwa strajk 8 tysięcy szoferów i mechaników.

(—) Agencja Reutera donosi, że w mieście Arequipa w Peru wybuchła rewolta, na czele której stanął gen. Manuel Odría.

(—) Włoski parowiec s/s „Anctortas 2” wypłynął z portu gdynińskiego z ładunkiem 5.646 ton węgla do Gibraltaru.

Według danych przedstawionych przez pełnomocnika podatku gruntowego wpłacono do dnia 20 bm. na FOR i Fundusz Ziemi łącznie 364.965.463 zł. Przy wymiarze 900.373.907 zł, co stanowi 40 i pół procent wymiaru.

Analizując cyfry wpływów na FOR Prezydium WRN stwierdziło, iż poza słabym uświadomieniem rolników co do znaczenia i celu tego Funduszu pozostaje faktem, że zamężni rolnicy świadomie bojkotują uiszczanie należności.

Z zestawienia wpłat wynika, że powiaty o dobrych ziemiach i dużej gospodarce jak na przykład Kutno, Łęczyca i Łowicz stoją na ostatnich miejscach.

Prezydium WRN przedsięwzięło cały szereg zarządzeń w porozumieniu z komitetami wojewódzkimi poszczególnych partii politycznych.

W pierwszym rzędzie położono nacisk na uświadomienie rolników poprzez odprawy i pogadanki we wszystkich gromadach. Poza tym zobowiązano prezydium powiatowych rad narodowych aby dołożyły wszelkich starań odnośnie pacyfikacji składek na FOR w oznaczonych terminach.

Wpływy na podatek gruntowy do dnia 20 bm. osiągnęły 73,1 procent wymiaru. Prezydium WRN zapreliminowało w budżecie dodatkowym wojewódzkiego związku samorządowego na rok 1948 kwotę 8 milionów złotych na ufundowanie bibliotek dla tych gmin wiejskich, które ich dotąd nie posiadały. Za sumę tę kupiono 50 zestawów bibliotecznych po 324 książki każdy, w trwałej oprawie. Jednocześnie zgodnie z decyzją Kancelarii Rady Państwa Ministerstwo Oświaty przydzieliło województwu łódzkiemu 110 kompletów bibliotek gminnych. Biblioteki te rozwiązały ostatecznie problem zaopatrzenia wszystkich gmin we własne biblioteki.

W związku z rozbudową bibliotek w województwie łódzkim w listopadzie bieżącego roku zorganizowane zostaną dwa kursy dla bibliotekarzy gminnych. Kursy są pomyślane na 89 osób, w dwóch kompletach. Kursy te organizuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, a finansuje WRN.

Radziecki projekt rezolucji w sprawie greckiej

złożony na komisji politycznej ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP.—Zgodnie ze złożoną w czwartek przez wiceministra Wyszyńskiego zapowiedzi, delegacja radziecka złożyła następującą rezolucję w sprawie greckiej.

Po zapoznaniu się z raportem komisji bałkańskiej ONZ, Generalne Zgromadzenie uważa za następujące fakty za stwierdzone:

Sytuację wewnętrzną w Grecji charakteryzuje wale w ciągu roku zaostrzenie się walki pomiędzy ludem greckim a siłami antydemokratycznymi, popieranymi przez obecny rząd. Stwarza to naprężoną sytuację w Grecji, którą wykorzystuje ateńska klika wojskowa dla organizacji prowokacji w pewnych okręgach granicznych.

Togo rodzaju sytuacja w Grecji, zwłaszcza w rejonach nadgranicznych, wynika ze wzmożonej interwencji zagranicznej w wewnętrzne sprawy Grecji. Interwencja ta pociąga za sobą poważne konsekwencje dla ludu greckiego.

W związku z powyższym we wniosku radzieckim przedstawiono następujące zalecenia: Ustalenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Bułgarią i Albanią.

Przywrócenie pomiędzy Grecją, Bułgarią, Jugosławią i Albanią poprzednio zawartych układów, albo zawarcie nowych układów granicznych.

Uregulowanie sprawy uchodźców w duchu

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

W kilka minut później Maciej Walewski zbudził się z pierwszego zbyt wczesnego snu i zapalił elektryczność. Była dopiero godzina dziesiąta, zaczął więc nasłuchiwać, czy w sąsiednim pokoju nie rozlega się czasem chrapanie współwielżnia. Za drzwiami leżała jednak tak przeraźliwa cisza, że Walewski wstał wyraźnie tym zażenowany. Tego jeszcze nie było, inżynier albo mocno już o tej porze chrapał, czym przeszkadzał mu zresztą w spaniu i wypoczynku, albo przeglądając gazety i szeleścił odwracającym papierem. Pan Maciej pchnął drzwi i cicho, ale uparcie nawoływał. Nikt mu nie odpowiadał, a echo powstawało takie, jakby pokój inżyniera otwarty był szeroko na korytarz. Wszedł więc do środka, poszukiwał kontaktu i w świetle lamp elektrycznych mógł się przekonać, że jego wrażenia były najzupełniej uzasadnione. Wychylił się na korytarz. Cisza!

— Panie inżynierze! — krzyzał — Monsieur Duchamp!

Nikt mu i na to wołanie nie odpowiedział, wrócił więc do pokoju i zamknąłszy za sobą starannie drzwi na klucz, zaczął się zastanawiać, co stać się mogło w czasie jego

krótkiego stosunkowo snu. Czyżby wywieźli gdzieś inżyniera, a jego zostawili samego w tym pustkowi? Nie widział po temu ani odpowiednich przyczyn, ani specjalnej potrzeby. Czyżby inżynier przedsięwziął sam jakąś niebezpieczną wyprawę, uciekł? Walewski nie mógł znaleźć odpowiedzi na te wszystkie swoje pytania, postanowił więc zastukać i zaalarmować ludzi. Musiało wydarzyć się coś niezwykłego.

Gdy dochodził do furgurki, zamajaczył przed nim cień wysokiego mężczyzny i następnie oblało go światło ręcznej lampki bateryjnej.

— Kim pan jest? — spytał go ten cień.

— Nazywam się Walewski — odpowiedział.

— Czy we willi jest jeszcze ktoś poza panem?

— Nie, właśnie dlatego wyszedłem.

— To dobrze. Proszę mi pomóc w celu-

nieznajomy oświetlił ziemię i Walewski ujrzał leżącego na niej bez ruchu Tadeu-

— Może on nie żyje? — zaniepokoił się.

— Nie, jest tylko silnie ogłuszony. Cios

Potrzeba nam świadomych i wykształconych zawodowo obywateli

Należy w pełni umożliwić zdobycie wiedzy i zawodu dzieciom chłopskim

STYLUS PODSTAWKA do kuzyna na wsi

Wyzyskiwacz-kombinator krzywo patrzy się na traktor

Kochany Maciej!

Odwiedził mnie znowu ten mój znajomek, o którym Ci już raz zaznaczałem, że taki magik od mechaniki. Wszystko na ten przykład by motoryzował.

— Denerwują mnie — powiada — w mieście konne dryndy. Nie bardzo — rzecz — to jakoś w dwudziestym wieku wygląda.

— Znaczą się — uśmiecha się do mechanika moja Pelasia — jesteś pan wrogiem konia, uważając, że takowy powinien być wyparty przez motor. No, a weźmy na to — na wsi?

— Na wsi? — odparł znajomek — ano, cóż: na wsi, wiadomo, bardziej się zdąży traktory, a Pelasia nie przestaje się uśmiechać.

— Pięknie, ładnie — oświadcza — a czyżbyś pan względem tego z chłopami rozmawiał?

— Ma się rozumieć — potwierdził mechanik — że rozmawiałem i to wam powiem, że za konia to głównie bogacze wiejscy obstarują. Ma taki, jeden z drugim, parę albo i więcej szkap w obojętści, nie tylko nimi własny grunt obrabi, ale jeszcze i wypożyczać może. A to „wypożyczanie” to, można powiedzieć, zysk dla niego nie mały.

— Owszem — rzecze do biedaka — wygładź Ci, bracie, moimi konikami, ale ty mi za to odrobisz tę pożyczkę albo zapłacisz w goliwie tyle i tyle.

A cóż ma robić biedniak? Pazurami przecie swojego kawałka ziemi nie zaozre ani żony rodzonej lub dzieci własnych do pluga nie zaprzęgnie. Więc z „usługi” wyzyskiwacza chcąc nie chcąc skorzystać musi. Choć to mu się wcale, ma się rozumieć, nie opłaca i na dobre nie wychodzi, bo kosztuje ciut, ciut a wiele zdrogo. Więc właśnie co innego zupełnie by było, gdyby sieć Ośrodków Maszynowych na wsi była jak najgęstsza. Tak żeby ci, co gospodarują na działkach 3 — 4 morgowych, a nawet większych, ale lichej ziemi, mogli swój zagon zaobrać bez laski półpanków wiejskich i — co ważniejsze — bez ich wyzyskiwania.

— Pewnie — oświadczyliśmy z Pelasia — żeby to było najlepsze. Przypuszczamy też, że matorolni i średniacy bardzo za motoryzacją rolnictwa gardują?

— Tak jest — przytaknął mechanik — bardzo oni rozumieją pożytek gospodarki traktorowej. Tam, gdzie wieś biedniejsza, to trzęsąc się chętnie gotowi, aby maszynę wspólną do obróbki roli otrzymać. Bogacze tylko powtażają, przy wyłącznym oparciu się na końskiej sile roboczej obstarują, bo to dla nich — jak już zaznaczałem — złoty interes...

Myślę, Macieju, że racja po stronie znajomka — mechanika. Choć to może la sprawa jeszcze wiele trudności napotyka, a to brak odpowiedniej, dostatecznej ilości traktorów do obsługi małych, a bardzo porozrzucanych gospodarstw wiejskich — warto bezwzględnie ją popierać i tak korzystnie, zwłaszcza dla biedniejszego chłopca, traktoryzacji dążyć. Dla koni i tak i tak się jeszcze sporo innej roboty znajdzie, nie?

Twój Felc

Zimna fermentacja, czyli fermentacja normalnie prowadzona, polega na tym, że obornik wywozi się codziennie na przymy, układa starannie i udeptuje. Ze względu na niewielką ilość inwentarza w drobnych gospodarstwach chłopskich obornik wywozi się co tydzień, lub dwa. Proces zimnej fermentacji nie jest prosty i zależy od dwóch czynników: temperatury otoczenia i procentowej zawartości słomy w oborniku. Jeśli ilość słomy jest stosunkowo duża (9 kg. ściółki na 1 sztukę dziennie) to nawet przy niskiej temperaturze otoczenia w zimie i przy dobrym udeptaniu przyma obornika zagrzewa się tak silnie, że trzeba polewać ją albo gnojówką albo wodą. Przy małej ilości ściółki (3 kg. na 1 sztukę dziennie) obornik jest nadmiernie wilgotny, nie zagrzewa się prawie wcale i fermentacja zachodzi w minimalnym stopniu. Do przeprowadzenia bowiem fermentacji potrzebne jest osiągnięcie pewnej temperatury najwłaściwszej dla życia drobnoustrojów; temperatura powinna wynosić około 30 st. C. Wtedy drobnoustroje czują się najlepiej i pracują najwydatniej, wytwarzając w oborniku tak zwaną „słodką” próchnicę.

Przy metodzie tej trzeba układać stopy wysoko, zajmując małą przestrzeń na gnojowni. W praktyce dzieli się przestrzeń gnojowni na kilka części i kolejno je zajmuje Obornik tak ułożony fermentuje dość szybko i po pewnym czasie przedstawia się jak beksztatna, ciemna plastyczna masa. Wartość jego jest wysoka.

Fermentacja gorąca polega na dwóch założeniach: podniesieniu temperatury aż do 50 st. C i na zwiększeniu dostępu po-

Prezydent Bolesław Bierut w swym orędziu wygłoszonym na otwarciu jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego R. P. oświadczył między innymi, że główną i najwyższą troską całego państwa ludowego, musi być nieustanna troska o wydzwignięcie wielomilionowych mas ludu pracującego miast i wsi na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego.

Na tle tego przemówienia sprawy, które pragniemy poruszyć nie będą nowe. Niemniej są to zagadnienia, o których trzeba stale pamiętać i wykonywać. Chodzi nam o zagadnienia zdobywania wiedzy i przygotowania zawodowego przez dzieci chłopskie.

Krótki okres powojenny, mimo dużych starań i wysiłku naszego rządu ludowego, nie pozwolił na wyrównanie w całej pełni braków i poniesionych strat na tym odcinku naszego życia. Zwłaszcza, że powstały one nie tylko w czasie koszarnej okupacji niemieckiej, ale ciągną na nich pozostałości reżimu sanacyjnego. Reżim sanacyjny, ustrój ówczesnej Polski, nie troszczył się o upowszechnienie oświaty, o ułatwienie kształcenia się młodzieży chłopskiej i robotniczej. Wprost przeciwnie, szkoły średnie i wyższe ogólnokształcące i zawodowe były tylko dostępne dla młodzieży sfer uprzywilejowanych i posiadających. Chłopa odsyłano jak za czasów pańszczyźnianych do „widel i gnoju”. Przed najdłuższą i garnącą się szczerze do nauki młodzieżą chłopską i robotniczą sale szkolne były zamknięte, a jeśli nieliczni wybrańcy dostawali się do nich, napotykali tam na barzo nieprzychylną atmosferę, na ciężkie warunki bytowania, które wymagały wielu wyrzeczeń i wielu wysiłków, aby dopiąć zamierzonego celu i zdobyć wiedzę, dyplom i zawód. Toteż w latach przedwojennych postępowy ruch ludowy i robotniczy walczył o upowszechnienie oświaty, o ułatwienie kształcenia się swej młodzieży. Po bolesnych przeżyciach wojennych dążenia te się zsiły.

Przyszła Polska Ludowa, a wraz z nią zostały przeprowadzone radykalne reformy społeczne, gospodarcze, o które przez tyle lat walczył postępowy ruch chłopsko-robotniczy. Przyszła Polska Ludowa i otworzyła szeroko wrota przed młodzieżą chłopską do źródeł wiedzy i oświaty.

Zmieniła się również i struktura naszego państwa. Z kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym. Otworzył się przed młodzieżą chłopską nowe drogi, nowe zawody, nowe warsztaty pracy.

Zagadnienie przebudzenia wsi, zbędnych rąk do pracy w ustroju ludowym, w ustroju planowej gospodarki, uprzemysłowienia i mechanizacji kraju przestało istnieć. Młodzież chłopska ma obecnie możliwość, na dogodnych warunkach, korzystając z opieki państwowej kształcić się zawodowo.

Powstały liczne szkoły i licea rolnicze, powstały szkoły Przystosowania Przemysłowego. Te ostatnie w ciągu jednego roku kształcą młodzież męską w zawodzie górniczym, a dziewczęta w zawodzie włókienniczym i w

innych zawodach przemysłu. Po ukończeniu tej szkoły przysługuje prawo robotnika przyuczonego. Warunki zdobywania wiedzy i zawodu są jak najbardziej sprzyjające. Nauka jest bezpłatna. Zapewniona jest opieka lekarska, bursa, dająca wyżywienie i zamieszkanie. Wieś musi się zainteresować bliżej tymi sprawami. Musi kształcić swą młodzież zawodowo.

Wieś dzisiejsza, w ustroju ludowym, dźwiga się szybko na wyższy stopień bytowania. Postępująca mechanizacja rolnictwa, rozwój spółdzielczości produkcyjnej, powstawanie coraz większej sieci wsi wzorowych, wymaga zatrudnienia wielu fachowców w każdej dziedzinie życia. Potrzebni są mechanicy, technicy. Rozbudowująca się służba zdrowia poszukuje fachowych sił: lekarzy, dentystów, pielęgniarek. Możliwość zaspokojenia tych potrzeb dla najszerszych warstw społeczeństwa naszego dała Polska Ludowa. Trzeba je tylko należycie docenić i należycie z nich skorzystać.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest kwestia wychowania i kształcenia człowieka, świadomego swych zadań i obowiązków. Raz na zawsze musi zniknąć z powierzchni życia Polski Ludowej typ karierowiczów, typ ludzi poszukujących łatwego zarobku, typ ludzi odnoszących się wrogo lub obojętnie do dokonywujących się głębokich przemian społeczno-ustrojowych.

Polska Ludowa, swój byt i rozwój musi opierać na pełnowartościowym elemencie ludzkim, gotowym do wykonania nałożonych na niego zadań.

Żaden program, żadna idea najbardziej wzniosła, postępowe nie będą zrealizowane, gdy nie będzie odpowiedniej kadr ludzkich, które je podejmą i wykonają. Z powierzchni życia naszego państwa ludowego muszą znik-

nąć wszelkie pozostałości wsteczne, wszelkie elementy reakcyjne, żerujące na naszym państwowym i społecznym organizmie. Miejsce ich muszą zastąpić nowe siły ludowe, nowe kadry budowniczych nowego ustroju Polski Ludowej.

Władze ludowe, stwarzają dogodne warunki dla przygotowania zawodowego i wychowania obywatelskiego młodego pokolenia Polski.

Chłop i robotnik, postępowy pracownik umysłowy musi skorzystać z tych udogodnień, wypełnić istniejące luki, wziąć odpowiedzialność za swe sprawy w swe ręce dla dobra własnego, dla dobra Polski Ludowej, dla utrwalenia i budowania sprawiedliwej i lepszej przyszłości.

b. T.

Od Redakcji

DO Czytelnika z Czeremna

Korespondencję nadestaną wykorzystaliśmy i prosimy bardzo o dalsze nadsyłanie podobnych materiałów.

Do naszych Korespondentów

Prosimy o dokładne adresy.

Redakcja „Głosu Chłopskiego” zwraca się do swych korespondentów, aby przy nadsyłaniu korespondencji podawali dokładny i czytelny adres, a więc imię, nazwisko, wieś, gminę i pocztę oraz powiat.

Poza tym zwracamy się do naszych Korespondentów, których listy zostały ogłoszone na łamach naszego pisma, a nie otrzymali dotychczas należnego honorarium, aby przysłał nam swe adresy. Niestety, bowiem z braku dokładnego adresu nie możemy przesłać należnej zapłaty dla wielu z naszych korespondentów.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

WARSZAWA, ul. Foksal 18

Dostarcza ze składów fabrycznych lub własnych:

- plyty uszczelniające bez przekładek 2—20 m/m grubości
- plyty uszczelniające z przekładkami 2—10 m/m grubości skórgumę produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m/m grubości
- węże do wody Ø 13 m/m
- węże do piwa Ø 32 i 38 m/m
- węże izolacyjne bez przekładek Ø 7 do 25 m/m
- węże ciśnieniowe bez przekładek grubościennego Ø 2 do 12 m/m i grubości ścianki 6 do 20 m/m.

Institucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych w Łodzi ul. Św. Stanisława 2, pozostali odbiorcy do terenowo właściwych Oddziałów lub Pododdziałów C. H. P. Ch.

11

Rady gospodarskie

Gospodarowanie obornikiem

wietrza. W praktyce różni się od normalnej tym, że przym na gnojowni nie udeptuje się od razu, a dopiero po kilku dniach. W niektórych krajach idzie się nawet dalej i układa się obornik na gałęziach, aby zwiększyć dopływ powietrza. Oczywiście ma to miejsce przy wysokiej temperaturze otoczenia, a więc latem. Tutaj ważną rzeczą jest znowu, obok temperatury otoczenia procentowa zawartość słomy w oborniku. Jeśli jest jej mało, to proces zachodzi dobrze; jeśli jednak ilość słomy jest zbyt duża, to wywołuje się za wysoka temperatura, która niekorzystnie wpływa na przebieg fermentacji. Drobnoustroje żyją wtedy intensywniej; szybko się rozmnażają szybko pracują, ale i szybko umierają. Nadto część azotu i część węgla spala się i ginie uciekając w powietrze. Są wtedy duże straty.

Porównując zatem obie fermentacje przyjąć należy, że fermentację normalną można prowadzić przy większej zasobności gospodarstwa w słomę; fermentację gorącą zaś należy stosować gdy słomy jest mało.

Wreszcie ostatnim sposobem przechowywania obornika jest metoda przymowania z kompostem lub torfem. Ta metoda jest u nas w najmniejszym użyciu. A szkoda, bo kompost kosztuje zazwyczaj rolnika najtaniej. Są to bowiem różne odpadki, resztki roślinne, ścięta z podwórka i tym podobne produkty, których u nas dużo

niszczeje beużytecznie. Wystarczy tylko założyć gdzieś w podwórku kupę kompostową i trochę o niej pamiętać, a sama urośnie. Taki kompost można później, oczywiście po kilku latach przymować naprzemian z obornikiem w różnym stosunku z dużym efektem po wywiezieniu na pole. Torf zaś może być użyty albo bezpośrednio jako ściółka albo jako składnik w mieszance z obornikiem i kompostem. Ściółka torfowa jest bodajże najlepsza. Wchłania ona kilkakrotnie więcej wilgoci, niż słoma oraz posiada dużą zasobność składników mineralnych. Oczywiście wchodzi w grę sprawa kalkulacji. Jeśli bowiem torf ma się u siebie, to nie ma dyskusji; jeśli jednak trzeba go kupować, płacić także za transport, to może się nie opłacać. Jedno jest pewne, że o ile torf wymaga namysłu, to kompost bezsprzecznie jest wszędzie zalecany. Obornik przerobiony z kompostem daje najlepsze rezultaty, gdyż przez dodanie kompostu nie tylko zwiększa się łączną masę obornika, ale także polepsza jego przyswajalność i wartość odżywczą dla rośliny.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa stosowania obornika, wytworzonego zimą w gospodarstwie.

1) Tam, gdzie klimat jest wilgotniejszy i łagodniejszy można stosować obornik mniej rozłożony, częściej, w małych dawkach.

2) Na gleby lekkie, gdzie procesy rozkła-

Część II.

du zachodzą szybciej, a łatwiej następuje wymycie składników pokarmowych można stosować obornik wosną oraz przykrywać go można gębiej.

3) Na glebach cięższych należy stosować obornik jesienią i to obornik dobrze rozłożony.

4) Rozrzucać obornik na rolę zimą można tam, gdzie pole jest równe, gleba raczej ciężka, zimą łagodniejsza z większą ilością opadów (wrocławskie).

Zima jest okresem, gdzie dużo jest wolnego czasu, wiosną tego czasu nie ma. I dlatego czynnik czasu jest często najważniejszym i decyduje o postępowaniu rolnika. Stąd wydaje się słuszny pogląd, że sposób wywożenia zimą nagromadzonego w ziemie gnoju na pole i układanie go w jedną wielką przymę jest najlepszy, i to zarówno z obory głębokiej jak i z gnojowni. Wtedy nie ma strat w azocie, obornik zmieni się w ciągu kilku tygodni w dobre spróchnicowane, wartościowy nawóz, który można stosować pod każdą rośliną. Spełnić trzeba tylko jeden warunek: przyma musi być udeptana i obłożona ziemią.

Stwierdzić trzeba, że jako najlepsze i godne polecenia uznajemy postępowanie, polegające na przechowywaniu obornika w oborze głębokiej lub na gnojowni i wywiezieniu go zimą na pole.

Niechaj znikną z naszych podwórzki chłopskich i pół smutne obrazyk nieszanowania cennych rzeczy w postaci rozkopanych kup obornika. Traci bowiem na tym najpierw sam gospodarz, a w efekcie ogólnym cała gospodarka narodowa.

Mgr. Inż. Eugeniusz Gorzelak

Egzamin dojrzałości politycznej i sprawności organizacyjnej

(Na marginesie akcji oczyszczania szeregów partyjnych)

Dotychczasowy przebieg akcji oczyszczania szeregów partyjnych wykazał, iż większość aktywność organizacyjną iódzkiej PPR dobrze zrozumiała i szczerze się włączyła. Większość towarzyszy zrozumiała, że chodzi przede wszystkim o usunięcie z naszych szeregów elementów klasowo obcych, elementów wrogich naszej Partii i Polsce Ludowej. Że chodzi przede wszystkim o usunięcie ludzi, którzy nie powinieli być nigdy znaleźni w naszej Partii, a znaleźni się w niej tylko w wyniku braku czujności przy przyjmowaniu nowych członków. To też należy powiedzieć, że ten cel został osiągnięty. Poszczególne kółka w znacznym już stopniu oczyszczyły się i w dalszym ciągu oczyszczają się od ludzi niepracujących, żyjących z wyzysku, od wrogów klasowych spekulantów, szabrowników, złodziei grosza publicznego, karierowiczów itp.

Akcja oczyszczania szeregów partyjnych miała jednak na celu ujawnienie błędów i zaniedbanie w pracy organizacyjnej partyjnych i szybkie ich usunięcie. Już teraz można stwierdzić, że cel ten został zgrubsza osiągnięty. Dyskusje, jakie toczyły się na zebraniach kół, krytyczne i samokrytyczne wypowiedzi towarzyszy pod swoim własnym adresem i pod adresem innych towarzyszy — członków kół — wszystko to ułatwiło usunięcie istniejących braków w kierownictwie niektórych ogniw partyjnych. Dokonanie koniecznych przesunięć personalnych, pozbycie się elementów przeszkadzających w pracy partyjnej.

W większości wypadków egzekutywy kół dobrze motywowały swoje wnioski, dobrze przygotowywały zebrania i wnioski o wykluczenie obcych i przypadkowych elementów przyjmowane były przez członków kół z pełnym zrozumieniem i aprobatą. Członkowie kół przytaczali dodatkowe argumenty, uzasadniające słuszność wysuwanych zarzutów, i uchwały zapadały jednomyślnie.

Nie obyło się jednak i bez wyjątków. Oto mamy przed sobą trzy wypełnione blankiety protokołów zebrań. Dwa z nich dotyczą kół wykonujących przy PZPbG Nr 8. W obu z nich czytamy: ilość członków kół: 50, ilość obecnych na zebraniu: 40. W obu wypadkach chodziło o przyjęcie uchwały w sprawie wykluczenia z Partii robotników. Uchwały te zostały przyjęte, ale przez kogo? Jaką większość? — Okazuje się, że w jednym wypadku tylko 15 członków głosowało za wykluczeniem, w drugim jeszcze mniej: tylko 13. Wynika z tego, że prawa przynależności partyjnej pozbawili dwóch towarzyszy — dwóch żyjących ludzi — dwóch robotników — nie kolo, ale jego mniejszość. Czy można w takim wypadku być przekonany, że uchwały te są słuszne. Że nie są dla owych dwóch towarzyszy krzywdzące?

Przyjrzyjmy się teraz temu, za co ci towarzysze zostali wykluczeni z Partii. W obu wypadkach czytamy w motywacji: nieuczestniczenie na zebraniu, brak aktywności partyjnej, nie udzielanie się pracy partyjnej i podobne zarzuty. Zarzuty bezspornie są poważne, ale czy wystarczające dla zastosowania najwyższego wymiaru kary — wykluczenia z szeregów partyjnych? Czy nie słuszne było w obu wypadkach zastosowanie upomnienia lub nagany, która mogłaby się stać poważnym bodźcem dla podciągnięcia się obu towarzyszy pracy partyjnej, dla naprawy swoich błędów? Wydaje mi się, że zbyt lekkomyślnie postąpiono w stosunku do tych dwóch towarzyszy. I wydaje mi się, że zbyt lekkomyślnie postąpił również Komitet Dzielnicowy Bałuty, że przyjęte w ten sposób uchwały zatwierdził.

Jeszcze bardziej jaskrawy przykład lekkomyślności widzimy w sprawie...

Na półce z książkami

Dobra lektura dla dzieci

Wśród książek literatury dziecięcej wydanych przez P. Z. W. S., zasługują na uwagę dwie pozycje. Pierwsza to „Kolorowe dzieci” — Janiny Przeworskiej — druga „O chłopcu drewnianym” — Hanny Januszczyk. „Kolorowe dzieci” — to podręcznik do odległych krańców kuli ziemskiej w celu poznania życia dzieci różnych plemion i narodów świata. Książka ta polecona, jako lektura pomocnicza z zakresu geografii, powinna trafić do rąk każdego dziecka. Zawiera bowiem obfity materiał dotyczący swoistych cech struktur społecznych różnych narodów, ukazuje instytucje rodziny i zwyczaję wychowania w różnych środowiskach. Materiał naukowy ujęty w interesującą i żywą treść staje się łatwy do przyswojenia. Opowiadania te są tym bliższe dzieciom, że zawierają wiele rysunków, przedstawiających charakterystyczne typy plemienne, ich sztukę i narzędzia pracy. Niewielka objętościowo książka posiada dużo kształtującego materiału, niezmiernie ciekawą fantazję, która często w książkach podręczniczych dla młodzieży ukazuje życie ludów, zbadane już w szczegółowych pracach naukowych — w nieprawdziwym świetle. Egzotyka, naturalne piękno zwyczajów, obrzędowości różnych ludów ujęte zostały zwięzłym opowiadaniem w miłą, pożyteczną lekturę — po którą chętnie sięgnie młody czytelnik. Książka „O chłopcu drewnianym” — to fantastyczne opowiadanie o przygodach chłopca w krainie królów. Koncepcja ciekawa, lecz kształcona w wykonaniu. Bogate źródło, jakim jest pieśń ludowa, nadaje jej znakomicie do wykorzystania w literaturze dziecięcej.

myślnego wykluczenia z Partii poznajemy z protokołu zebrania kółki przedzielni przy PZPb Nr 16. Ilość członków kółki — 21, obecnych — 11, za wykluczeniem głosowało — 5, przeciw — 3, wstrzymało się — 3. A więc 5 osób zdecydowało. Pięć — spośród 21.

I Komitet Dzielnicowy uchwałę zatwierdził. Nie wchodząc w to czy zarzuty wysuwane pod adresem wykluczonego towarzysza są słuszne czy nie, należy stwierdzić, że TAKI OSOBLIWI SPOSÓB WYKLUCZENIA NIA JEST SPRZECZNY ZE WSKAZANAMI KOMITETU CENTRALNEGO NASZEJ PARTII. JEST SPRZECZNY Z OBOWIĄZUJĄCĄ W NASZEJ PARTII DEMOKRACJĄ WENIĄTRZPARTYJNĄ I SZKODZI AKCJI

OCZYSZCZENIA SZEREGÓW PARTYJNYCH

Akcja oczyszczania szeregów partyjnych jeszcze trwa. Jest rzeczą egzekutyw kół i Komitetów nie dopuszczać do tego rodzaju wypaczeń. Jest rzeczą egzekutyw kół i Komitetów dokładnie zbadać każdy zarzut pod adresem towarzyszy. Należy starannie przygotować każde zebranie, na którym każdy wniosek o wykluczenie z Partii winien być wszechstronnie przedyskutowany. Wtedy wnioski egzekutywy spotykają się będą ze zrozumieniem członków kół — jako słuszne, sprawiedliwe i celowe. Wtedy nie będzie wypadków podobnych do tych, które powyżej cytowaliśmy.

A. Perłowski

„Kara“ i „Hortensja“ dobrze pracują

Plany wykonano przed terminem

W Piotrkowie znajdują się dwie duże huty szkła: „Kara“ i „Hortensja“. Załoga obydwu tych zakładów pracuje bardzo dzielnie. Dowodem tego jest między innymi przedterminowe wykonanie planu przez obydwie te fabryki.

Huta „Kara“ wykonała roczny plan produkcji już w dniu 11 września r.b. to znaczy w ciągu niespełna trzech kwartałów. Huta „Hortensja“ wykonała plan roczny w dniu 30 września i to zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Należy podkreślić, że lwią część produkcji „Hortensji“ przeznaczona jest na eksport.

Załoga zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jakie znaczenie ma w tym wypadku wyprodukowanie dodatkowych ilości szkła i z entuzjazmem przekracza stale wszelkie normy.

Czynnikiem hamującym pracę obydwu zakładów jest brak laboratorium chemicznego, niezbędnego dla przeprowadzania analiz chemicznych surowca i gotowego wyrobu.

Gdyby Północne Zjednoczenie Przemysłu Szkłanego otrzymało laboratorium, to podległe mu huty osiągnęłyby na pewno jeszcze lepsze wyniki w pracy.

Z województwa łódzkiego na Mazury

Akcja osiedleńcza ma jeszcze duże możliwości przed sobą

Akcja osiedleńcza na terenie woj. olsztyńskiego nie jest zakończona i ostatnie dane wykazują, że na tym terenie osiedlić się jeszcze może ponad 25.000 rodzin, z czego 24.000 rodzin na roli.

W okresie roku bież. osiedliło się we wsiach i miastach woj. olsztyńskiego ponad 5.000 rodzin, pochodzących z województw: krakowskiego, łódzkiego, warszawskiego, lubelskiego i rzeszowskiego. W chwili obecnej ruch osiedleńczy trwa w dalszym ciągu, przy czym najwięcej osadników przybywa z woj. łódzkiego, którzy kierowani są do po-

szczególnych powiatów, gdzie otrzymują gospodarstwa rolne.

Miasta powiatowe woj. olsztyńskiego są na ogół już zaludnione i prowadzenie dalszej akcji osiedleńczej w tych miastach uzależnione jest od odbudowy zdewastowanych w czasie działań wojennych domów mieszkalnych. Natomiast mniejsze miasteczka, jak Reszel, Jeziorany, Frombork, Bisztynek, Orzysz, Ryń i inne są w możności przyjąć jeszcze dalszych osadników. Chłonność tych miast, w których znajdują się domy zdadne do zamieszkania, oblicza się na 3.000 rodzin.

Porządek na rynku rybnym

W tych dniach została zawarta umowa między Min. Leśnictwa, Zarz. Państw. Nieurzędności Ziemi, Zw. Sam. Chłop. z jednej strony a Centralną Rybną z drugiej, dotycząca gospodarstw stawowych i hodowli karpia. Umowa ustala 2 asortymenty ryb. Pierwszy asortyment o wadze od 500 gram do 800 gram przeznaczony jest do rozprowadzania na rynku krajowym, drugi asortyment ryb o wadze od 800 gram wwyż przeznaczony jest głównie na eksport.

Centralną Rybną oddaje Centrali Rybnej całą produkcję karpia, w związku z czym Centrala Rybna będzie mogła ustalić jednolitą cenę karpia w całym kraju.

Nowa umowa przyczyni się również w dużym stopniu do planowego rozprowadzania ryb po kraju, zdejmiemy z rynku nadwyżki podaży ryb w okresie odłowów i pozwoli na przechowanie nadwyżki w magazynach Centrali Rybnej, aż do okresu zmniejszonej podaży ryb na rynku.

„O trwały pokój, o demokrację ludową“

Treść 20-go numeru interesującego czasopisma

Nowy, 20-ty numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej „O trwały pokój, o Demokrację Ludową“ omawia w artykule wstępnym rozwój rolnictwa w krajach demokracji ludowej. Autor artykułu zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia walki z elementami kapitalistycznymi na wsi i stwierdza, że „akcja likwidacji żywieli kapitalisty cznych na wsi wymaga od Partii przedniej dłu gotowości pracy przygotowawczej“, wymaga „wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej“, wymaga rozbudowania socjalistycznego przemysłu, zdolnego do masowej produkcji maszyn dla zespolego prowadzenia gospodarki wiejskiej. Zbyt ni pośpiech w tej sprawie może przynieść jedynie niepotrzebne szkody“ — stwierdza autor artykułu.

W dalszym ciągu numeru znajdujemy artykuł tow. M. Farkasa, zastępcy generalnego sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących, omawiający zagadnienie walki o czystość szeregów partyjnych. Powołując się na przykład szeregów organizacyjnych partyjnych Węgierskiej Partii Pracujących, do których przeniknęły elementy klasowo obce, tow. Farkas podkreśla wielką wagę przedsięwziętej akcji oczyszczania szeregów partyjnych i podkreśla konieczność uniknięcia biurokratycznego i formalnego podejścia do tej akcji. „Powinniśmy wykonać tę pracę wyjątkowo gruntownie, sumiennie, z niezbędną stanowczością i prawdziwie bolszewicką czujnością“, Uchwały w sprawie każdego członka należy przyjmować jedynie po przedniej osobistej rozmowie z nim, po gruntownym zbadaniu wszystkich okoliczności“.

Ważnym elementem numeru jest również artykuł tow. M. Farkasa, zastępcy generalnego sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących, omawiający zagadnienie walki o czystość szeregów partyjnych. Powołując się na przykład szeregów organizacyjnych partyjnych Węgierskiej Partii Pracujących, do których przeniknęły elementy klasowo obce, tow. Farkas podkreśla wielką wagę przedsięwziętej akcji oczyszczania szeregów partyjnych i podkreśla konieczność uniknięcia biurokratycznego i formalnego podejścia do tej akcji. „Powinniśmy wykonać tę pracę wyjątkowo gruntownie, sumiennie, z niezbędną stanowczością i prawdziwie bolszewicką czujnością“, Uchwały w sprawie każdego członka należy przyjmować jedynie po przedniej osobistej rozmowie z nim, po gruntownym zbadaniu wszystkich okoliczności“.

Bardzo interesujący jest artykuł tow. Bazanova pt. „Jak kilka Tito walczy z własnym ludem“. Wykluczając z organizacji partyjnych proletariackie i internacjonalne elementy stojące na pozycjach marksizmu — leninizmu — stwierdza autor, dobrze znający sytuację w Jugosławii — kilka Tito werbuje do Partii kulaków synków, kupców, nacjonalistów i wszelkich rodzajów kombinatorów“. Wielu komunistów wśród oficerów usunęto z wojska i grozi im aresztowanie. Węgierka Jugosławii zapelnione są dziś komunistami, bojownikami o wolność i niepodległość Jugosławii“, a jednocześnie „aparatur państwowy Jugosławii coraz bardziej zaściankowy zostaje przez zwolenników Bloku imperialistycznego i agentów anglo-amerykańskiego wywiadu“. „Kilka Tito zdradziła naród jugosłowiański“ — stwierdza autor w zakończeniu. Zadaniem stojącym przed Partią Komunistyczną Jugosławii jest jaknajszersza likwidacja „nacjonalistycznej polityki jugosłowiańskiego kierownictwa“.

Numer zawiera również interesujące artykuły o krzepnącej jedności i o walce mas ludowych Francji piera tow. Cognota, o „Zw. Zawodowych w krajach demokracji ludowej“, o „produkcjach Spółdzielni Rolniczych w Bułgarii“, o „Walec narodów kolonialnych, przeciw imperializmowi jak również artykuł sekretarza generalnego Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Józefa Cyrankiewicza pt. „W walce z prawicą hartuje się marksistowo-leninowska świadomość socjalistów w Polsce“. Ciekawy ten numer organu Biura Informacyjnego znajdzie nie wątpliwie szeroki krąg czytelników wśród aktywistów obu partii robotniczych.

A. P.

Udział pracowników naukowych w wykonaniu planu 5-letniego w ZSRR

Na odbywającym się w Moskwie plenarnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Naukowych przez Akademię Nauk ZSRR, Siergiej Wawilow, wygłosił obszerny referat, w którym zilustrował udział pracowników naukowych w pracach nad wykonaniem planu 5-letniego. Składając sprawozdanie z działalności naukowej w ZSRR, Wawilow wykazał, że w chwili obecnej około 150 tysięcy osób zajmuje się działalnością naukową. Po rewolucji założonych zostało 10 akademii naukowych w republikach ra-

działek. Ożywioną działalność wykazały specjalne akademie, jak: Wszechrzyjska Akademia Rolnicza im. Lenina, Akademia Lekarska, Architektoniczna Szkoła Sztuk Pięknych, Instytut Pedagogiczny.

Wawilow podkreślił rolę, jaką odegrały specjalne instytuty Akademii Nauk w rozwoju życia gospodarczego kraju. Według Wawilowa, realna wartość prac uczonych radzieckich w zakresie rozwoju życia gospodarczego kraju, obliczona w pieniądzech, wyraża się miliardami sumami.

M. Buczkówna

Propaganda angloamerykańskich i francuskich kół rządzących już od dłuższego czasu usiłowała przedstawić światu zagadnienie berlińskie tak, jakoby odpowiedzialność za niedojście do porozumienia w tej sprawie czterech mocarstw ponosił Związek Radziecki. Te kłamstwa i perfidna propaganda została zdemaskowana przez generalissimusa Stalina w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Prawda” zamieszczonym przez nas w numerze wczorajszym. Jak się okazuje jeszcze 30 sierpnia bież. roku w czasie rokowań w Moskwie osiągnięte zostało porozumienie między przedstawicielami ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie jednoczesnego wprowadzenia w życie zarządzeń znoszących ograniczenia transportowe z jednej strony oraz wprowadzenie do Berlina niemieckiej marki strąfy radzieckiej, jako jedynej obowiązującej waluty, z drugiej strony. Porozumienie w sprawie berlińskiej zostało jednak zerwane przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W tym celu rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie zawahały się zdezwonować swoich przedstawicieli w Moskwie. Uczynili to po to, aby przekazać zagadnienie berlińskie do Rady Bezpieczeństwa, gdzie mają zapewnioną posłuszną większość.

Generalissimus Stalin stwierdza dalej, że w czasie omawiania zagadnienia berlińskiego w Radzie Bezpieczeństwa, Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat Argentyny, pan Bramuglia, który prowadził nieoficjalne rozmowy w imieniu zainteresowanych mocarstw z delegatem ZSRR, Wyszynskim, miał w ręku uzgodniony projekt rozwiązania kwestii sytuacji w Berlinie. Jednakże rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie uznały tego porozumienia.

Generalissimus Stalin tak wyjaśnia istotę zagadnienia:

„Chodzi o to, że inspiratorzy agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii nie czują się zainteresowani w porozumieniu i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Potrzebne im są nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy, by po zerwaniu porozumienia rzucić winę na Związek Radziecki i w ten sposób „dowieść”, że współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa. Podżegacze wojenni, którzy dążą do rozpętania nowej wojny, obawiają się więcej niż czegokolwiek, porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, ponieważ polityka porozumienia z ZSRR podważa pozycję podżegaczy wojennych i pozbawia racji bytu agresywną politykę tych państw. Właśnie dlatego zrywają oni porozumienia, które zostały osiągnięte, dezawuuując swoich przedstawicieli, którzy wraz z ZSRR wypracowali takie porozumienia, przekazując sprawę do Rady Bezpieczeństwa, naruszając kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie mają zapewnioną większość i gdzie mogą „dowieść” wszystkiego, co im się żywnie podoba. Czyż nie oni to wszystko po to, by wskazać, że „współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa”, by „dowieść” konieczności nowej wojny i w ten sposób przygotować przesłanki dla rozpętania nowej wojny”.

Podżegacze pod pretekstem

Z tych niezbitych faktów generalissimus Stalin czyni jeden słuszny wniosek, że „polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest polityką agresji, polityką rozpętania nowej wojny”.

Wypowiedź generalissimusa Stalina zdziera maskę polityki obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Narody odwróciły się od podżegaczy wojennych, jak odwróciły się od głównego podżegacza do nowej wojny, jakim jest

Churchill. Wszelkie wysiłki panów Marshalla i Bevyina i im podobnych czeka hańbna porażka.

Pokój będzie utrzymany wbrew wysiłkom podżegaczy wojennych. Pokój będzie utrzymany i utrwalony dlatego, że jest wyrazem pragnień i myśli milionów i milionów prostych ludzi na całym świecie, którzy wojny nie widzą i którzy chcą i potrafią walczyć o pokój i utrzymać ten pokój. Pokój będzie utrzymany, bo na czele tych sił stojących na straży pokoju stoi potężne mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki, stoją państwa Demokracji Ludowej. Są to siły dostatecznie potężne do tego, aby przywrócić w kaftan bezpieczeństwa podżegaczy wojennych i zapewnić zwycięstwo sprawy pokoju na świecie.

Historyczne znaczenie wypowiedzi generalissimusa Stalina polega na tym, że demaskując obecnych kierowników polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, jako podżegaczy do nowej wojny, wskazuje wszystkim siłom pokoju na świecie konkretne zadania w walce o trwały pokój.

E. U.

Czym był i jest „MCHAT”

50-lecie Moskiewskiego Teatru Artystycznego

Cały naród radziecki uroczysto obchodzi obecnie 50-lecie Moskiewskiego Teatru Artystycznego („MCHAT”), przodującej sceny dramatycznej ZSRR. Teatr ten, założony przez K. Stanisławskiego i W. Niemirowicza - Danczenkę w r. 1898, stał się w ciągu półwiecza swego rozwoju wysoko wzniesioną placówką sztuki teatralnej, przykładem i wzorem dla teatrów nie tylko rosyjskich i znakomitą szkołą wychowawczą dla kilku pokoleń aktorów.

Moskiewski Teatr Artystyczny wypowiedział zdecydowaną walkę wszystkim złym tradycjom i nawykom teatralnym, występując przeciwko fałszywemu patosowi, formalistycznej konwencji i przeżytemu szablonom scenicznym. Aczkolwiek już w latach przed-

rewolucyjnych Moskiewski Teatr Artystyczny — szeregiem świetnie opracowanych widowisk — wysunął się na czoło teatrów rosyjskich, dopiero jednak Wielka Rewolucja Listopadowa dała temu Teatrowi możliwość swobodnego, otwartego przedstawiania prze-

życi i teraźniejszości, możliwość wyrażania idei ogólnoludzkich i narodowych w sposób bezpośredni, a nie drogą aluzji i niedomówień. Realizm socjalistyczny, który otworzył sztuce nowe, nieznanie przed tym perspektywy w zupełności odpowiadał Moskiewskiemu Teatrowi Artystycznemu, jako kierunek dążeń, zmierzających ku najgłębszej prawdzie i rzetelnej ideowości w sztuce sceniczej.

„MCHAT” był i jest kontynuatorem najlepszych, najcenniejszych rosyjskich tradycji teatralnych, ucieleśniając charakterystyczne cechy rosyjskiej kultury narodowej. Dlatego też osiągnięciem „MCHAT-u” od dawna i słusznie przydawano znaczenie „światowe”. Siła tego teatru polega na tym, że umie on ze zniechęcającą prawdą artystyczną odtwarzać walkę postępu z zacofaniem, umie demaskować elementy wstecznicwa i zastoju, umie pokazać wiernie najrozmaitsze epoki, najrozmaitsze układy społeczne.

Teoretyczne prace kierowników MCHAT-u Stanisławskiego i Niemirowicza - Danczenki przetłumaczone zostały na wiele języków narodów ZSRR i odegrały wielką rolę w twórczych pracach teatrów radzieckich. Ze wszystkich krańców ZSRR zjeżdżają się do Moskiewskiego Teatru Artystycznego młodzi, utalentowani aktorzy i reżyserzy, ze skarbicy jego prac i doświadczeń czerpać szlachetne wzory dla własnej działalności.

MCHAT na terenie całego Związku Radzieckiego cieszy się ogromną sympatią i uznaniem, albowiem za pośrednictwem tej sceny przemawiają najwybitniejsi pisarze rosyjscy — Tolstoj, Ostrowski, Czechow, Gorkij. 50 lat temu Stanisławski i jego współpracownicy zaczęli torować nowe drogi prawdziwej sztuce teatralnej. Władza radziecka, wierna ideatom partii Lenina—Stalina, drogi te poszerzyła i umocniła.

Teatr Stanisławskiego i Niemirowicza - Danczenki jest dziś dla każdego adepta sceny wspaniałym przykładem i zachętą. Moskiewski Teatr Artystyczny rozwiązał zagadkę, nad którą głowiła się ludzkość od czasów teatru antycznego. To rozwiązanie oznacza nierozdzielny związek między wykonawcą a widzem, ukazanie realnego życia w taki sposób, by człowiek na widowni czuł ścisłą łączność między tym, co dzieje się na scenie, a tym, co jest treścią jego własnego codziennego życia. A jednocześnie ten człowiek z widowni musi się wznosić ponad swój byt powszedni, musi podążać na spotkanie dnia jutrzejszego, na spotkanie tego, co niesie ze sobą rozkwit społeczeństwa socjalistycznego.

B. D.

Troska o zdrowie ludzi pracy

Uzdrowiska państwowe realizują nowe zadania lecznictwa społecznego

W pierwszym półroczu r. b. w uzdrowiskach państwowych przebywało 75 tys. osób. Najwięcej kuracjuszy leczyło się w Krynicy — 15.141, Polanicy — 9.629, Kudowie — 8.412 i Ciechocinku — 7.262.

Do poważnych osiągnięć przedsiębiorstwa „Uzdrowiska Polskie” należy: rozbudowa poradni zdrojowych i włączenie do współpracy z poradniami wszystkich lekarzy ordynujących w poszczególnych uzdrowiskach, zorganizowanie szkolenia pomocniczego personelu lekarskiego, udostępnienie praktyk wakacyjnych w uzdrowiskach studentom medycyny, słuchaczom kursów pielęgniarstwa i uczniom szkół hotelarsko - gastronomicznych.

W dalszej swej pracy przedsiębiorstwo położy nacisk na akcję zapobiegawczą, która jest głównym zadaniem medycyny współczesnej. Leczenie uzdrowiskowe u ludzi wyczerpanych powoduje regenerację sił i pozwoli na zachowanie, a nawet wzmożenie dotychczasowej wydajności pracy i aktywności umysłowej. Najważniejsze grupy chorób jak choroby gośćcowe (traumatyzm, artretyzm), choroby serca, kobiece i nerwowe jedynie skutecznie można leczyć w uzdrowiskach. Choroby gośćcowe są klęską społeczną, powodują one upadek sił do pracy i występują szczególnie u ludzi pracujących w wilgoci i chłdzie. Dyrekcja „Polskich Uzdrowisk” będzie zmierzać poprzez rozbudowanie urządzeń uzdrowiskowych w Busku, Iwonicy, Świeradowie, Polczynie, Cieplicach, Czarniawie i Łedku do udostępnienia robotnikom, narażonym na te choroby leczenia zapobiegawczego. Sieć sanatoriów, leczących choroby sercowe, powiązana zostanie z siecią szpitali.

Poważne wyniki mają „Państwowe Uzdrowiska” w zakresie leczenia chorób kobiecych. W Krynicy w roku obecnym około 35 proc. kuracjuszy stanowiły kobiety, w Polczynie — 33 proc. W przygotowaniu jest budowa sieci sanatoriów dla cierpiących na choroby nerwowe

Na zasadzie umowy zawartej z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w roku bież. 20 tys. ubezpieczonych korzystało z 3-tygodniowego pobytu w uzdrowiskach. Utworzono w szeregu miejscowości specjalne domy dla matki i

Tow. Stanisława Bajer 7-krotnie zdobyła I-sze miejsce

Wyniki jedenastego etapu współzawodnictwa w PZPB Nr 14

W PZPB Nr 14 współzawodniczy „na szóstkach” 66 tkacek. Wśród nich w jedenastym etapie współzawodnictwa pierwsze miejsce zdobyła Waleria Zuzankiewicz (która już po raz piąty znalazła się na punktowanym miejscu). Uzyskała ona ostatnio 164,5 proc. normy oraz 85 proc. produkcji w pierwszym gatunku. Pozostałe nagrody przyznano Leokadii Frankiewicz i Maril Gotyżowskiej. Wśród tkacek pracujących na „czwórkach” pierwsze miejsce zdobyła Helena Skwarnecka, drugie Stefan Gulej, a trzecie Maria Gontarczyk.

W przedalni na maszynach osnowowych, gdzie współzawodnictwo odbywało się w dwóch kompletach, wyróżniły się Maria Frankowska (89 proc. pierwszego gatunku), Anna Domińska (która zdobyła miejsce punktowane po raz pierwszy), Józefa Tarkowska (po raz pierwszy), Stanisława Mikuszewska, Maria Gabrych (po raz pierwszy) i Stanisław Kargier (po raz pierwszy). Na maszynach wątkowych nagrody zdobyły: Bronisława Szotur (160,5 proc. normy i 89 proc. pierwszego gatunku), Kornelia Ligenza (która zdobyła miejsce punktowane już po raz piąty), Irena Pokorska, Helena Komornicka, Henryka Aleksandrak (miejsce punktowane po raz czwarty) i Wacława Głóczyńska. Wśród przadek obsługujących „cztery strony” pierwsze miejsce zdobyła tow. Czesława Piekarska (153,9 proc. normy). Dalsze nagrody przyznano Stanisławie Ptasínskiej i Stanisławie Rogowski.

W oddziale przygotowawczym przedalni wśród 38 współzawodniczek pierwsze miejsce zdobyła Maria Stasiak (145,3 proc. normy oraz 89 proc. przymy), drugie Kazimiera Nowak, trzecie Michalina Bogdańska. W drugim zespole wśród 51 współzawodniczek pierwsze miejsce już po raz siódmy osiągnęła tow. Stanisława Bajer, członkini PPR (169 proc. normy oraz 83,4 proc. pierwszego ga-

dzienka. Zawarto ponadto umowę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, umożliwiającą bezpłatne korzystanie z uzdrowisk robotnikom rolnym oraz chłopom małym i średniom.

Interpelacje naszych Czytelników

Tu należy przyjść z pomocą

Szanowny obywatelu Redaktorze! Mieszkam wraz z żoną i dwojgiem dzieci przy ul. Sanockiej Nr. 17, w domu, przeznaczonym do rozbiórki. Piętro nad moim mieszkaniem zawaliło się i w każdej chwili mogą runąć i nasze ściany. Przez dziury w suficie leje się woda wprost do pokoju. Mało tego: po mieszkaniu grasują szczerzy, które stanowią niebezpieczeństwo dla moich dzieci (jedno w wieku lat 2, drugie jednoroczne).

Zwracałem się już do Urzędu Kwaterunkowego, gdzie obiecano mi, że jeśli znajdę sobie wolne mieszkanie na mieście, Urząd Kwaterunkowy natychmiast mi je przydzieli.

Ponieważ ja sam nie mam czasu, starała się o to moja żona i w końcu znalazła lokal przy ul. Śmiełkiewicza 31. Złożyłem wniosek do Kwaterunku, okazało się jednak, iż mieszkanie to

należy do Dyrekcji Filmu Polskiego i wobec tego przydzielone mi być nie może. Zapytuję Was Obywatelu Redaktorze, dokąd mam się zwrócić i co robić, aby uzyskać jakiś lokal? Rudera, w której mieszkamy obecnie już teraz jest niemożliwa, a co będzie, gdy przyjdzie zima? Gdzie się podzięj wówczas z żoną i z dziećmi?

Kwinkowski Franciszek, pracownik PSS-u ul. Sanocka 17.

Od Redakcji.

Zdaniem naszym, Urząd Kwaterunkowy winien uwzględnić wyjątkowo ciężkie położenie ob. Kwinkowskiego, zwłaszcza, iż posiada on dwoje małych dzieci, i przydzielić mu na razie choćby niewielkie nawet 1-izbowe mieszkanie, ale posiadające odpowiednie warunki lokalowe.

Głos Kobiet

Najskromniejszy budżet domowy ludzi pracy wytrzyma wszystkie niezbędne potrzeby — jeśli gospodyni prowadzić będzie wydatki z przewidującą zapobiegliwością i z ołówkiem w ręku

Nauka liczenia Róbmy wydatki z ołówkiem w ręku

Pod koniec kalendarzowego miesiąca, a często już w jego połowie, słyszy się narzekania kobiet na brak pieniędzy, na to, że znowu „nie starczyło”. A jakie przy tym wyciągają wnioski! Jak kładą to na karb warunków, stosunków i innych przedziwnych przyczyn, prawie że sił nieczytych! Zastanawiające, że nigdy nie znajdują przyczyny w swym złym dysponowaniu pieniędzmi. Warto ten temat należyście oświetlić.

Długi, ciągnące się z miesiąca na miesiąc, a przy tym brak wielu niezbędnych rzeczy, są powodem zmartwień, a często niezgody i sprzeczek w rodzinnym gronie. Jak tego uniknąć? Odpowiedź jest prosta, choć pozornie może dziwna: **prowadźmy gospodarstwo z ołówkiem w ręku**. Nakreślmy sobie plan wydatków na pewien okres, kierując się zarówno rzeczywistymi wpływami, jak i powodując się istotną potrzebą poczynienia określonych zakupów.

Z góry odliczamy pewną sumę na pokrycie wydatków stałych, jak elektryczność, gaz, komorne, radio itp., resztą zaś rozporządzamy w ten sposób, aby nasz budżet domowy utrzymał się bez wstrząsów do końca miesiąca.

Notujmy nasze wydatki, aby mieć kontrolę nad wydanymi pieniędzmi, a także, aby mieć sprawdzian „czarne na białym”, nakreślonego planu. Może się wówczas okazać, że niektóre pozycje należy przyjąć zmniejszyć, inne może uda nam się powiększyć, względnie uzyskać jakiejś oszczędności.

Oczywiście, może zająć konieczność wydatków niespodziewanych, na które pójsć mogą zaoszczędzone pieniądze lub też odłożone na przewidywany zakup odzieży. Tego rodzaju wypadki nie zdarzają się jednak często.

Przy wydawaniu pieniędzy musimy być rozumne. Nie wolno nam ulegać lekkomyślnym zachciankom, dać się skusić taniością przedmiotu w gruncie rzeczy zbędnego, a okupionego niezawodnie niedoborem w naszej kase. Jeżeli przyjmujemy gości; podejmuje ich w miarę naszych możliwości, zarzucając raz na zawsze staropolskie „zastaw się, a postaw się”.

Przez racjonalne sporządzanie domowego budżetu, przez robienie wydatków z ołówkiem w ręku, rychło przekonamy się, że nie jest rzeczą nie możliwą utrzymanie w równowadze najskromniejszego nawet budżetu. (S).

Nasze przepisy gospodarskie GRUSZKI W OCCIE

Na konserwowanie w occie najodpowiedniejsze są gruszki Bergamoty. 2 i pół kg gruszek obieramy, jeżeli są duże przepalujemy, usuwamy gniazda nasienne, odcinamy ogonki. Jeden litr 6 procentowego octu zagotowujemy z ćwierć kg cukru, kawałkiem cynamonu, kilkoma goździkami i kawałkiem skórki cytrynowej. Na gotujący ocet rzucamy gruszki i gotujemy na wolnym ogniu 10 minut.

Gdy gruszki są już miękkie wyjmujemy je łyżką durszlakową i układamy w słoju. Ocet gotujemy jeszcze parę minut, a po przedstudeniu i przestudzeniu zalewamy nim gruszki. Po kilku dniach ocet zlewamy jeszcze raz gotujemy. Po powtórny zalaniu gruszek octem słoje zamykamy celofanem lub pecherzem i przechowujemy w miejscu chłodnym i suchym.

PRZYGOTOWANIA KORNISZONÓW NA ZIMĘ

Korniszony tj. małe ogóreczki wycieramy do sucha ściereką i solimy tak, aby były dobrze pokryte solą. To samo robimy z małym cebulą (dymka). Nazajutrz cebule i ogórki wycieramy z soli i układamy w kamiennym naczyniu zalewając je przygotowanym letnim octem. Następnego dnia ocet ten zlewamy zagotowujemy i po przestudzeniu nalewamy na korniszony. Czynność tę powtarzamy 4-6 razy za każdym razem wlewając na ogórki ocet coraz gorętszy. Następnie ogórki i cebulkę układamy w szklanym słoju przekładając je liśćmi bobkowymi, pieprzem i angielskim zielem. Na ułożone ogórki nalewamy ocet świeży, przygotowany i zupełnie ostudzony. Słój zamykamy pergaminem lub celofanem.

Jak się UBRACĆ

Na załączonych dziś rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory ubiorów dziecięcych i gospodarskiego fartucha.

Najpraktyczniejszym ubiorem dla dziewczynki w wieku od lat 10-ciu jest strój, składający się ze spódniczki uzupełnionej sweterkiem. Najwładziejnie wygląda dla dziewczynki w tym wieku spódniczka plisowana, do niej w dni chłodne noszone być mogą ciepłe wełniane pulowery, na dni cieplejsze odpowiednie będą bluzki, uszyte z cienkiej wełny, flaneli, lub tkaniny bawełnianej. Na sukienki dziewczęce stosowane są materiały z kraty, lub też tkane w deseń szkockiej kraty, lub też gładkie a niezbyt jasne wełnki.

Małe dziewczynki powinny być wyposażone w niezbędne poranniki (szlafroki) i piżamy. Kilka odpowiednich dla tego wieku modeli tych ubiorów przedstawiamy na sąsiednich rysunkach.

Każda z kobiet, prowadzących gospodarstwo domowe, powinna w swej garderobie posiadać fartuch, który by szczególnie



zakrywał codzienną sukienkę w czasie robót przy płycie kuchennej. Praktyczny model takiego fartucha, wykonanego z surowki przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom. Posiada on tę zaletę, że jest przestronny, wygodnie się w nim pracuje i

łatwo się pierze. Fartuch taki (nie posiadając nawet specjalnych umiejętności krawieckich) można sobie uszyć w domu.



Naród włoski manifestuje swą wolę pokoju Kobiety ślą delegacją do ONZ

Miliony kobiet z włoskiej klasy robotniczej ofiaruje 1 lira każda, aby pokryć koszty wysłania delegacji Związku Włoskich Kobiet do Paryża. Delegacja ta przedstawiać ma Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych petycję pokojową narodu włoskiego. Zbiórka pieniędzy nastąpi w dn. 1-go i 2-go listopada na zebraniach odbywających się w całym kraju zorganizowanych przez Związek Kobiet Włoskich, a mających na celu zebranie jeszcze większej ilości podpisów na petycji,

która dotychczas została już podpisana przez 3 miliony osób. Wspomniana petycja, wyrażająca dążenie mas włoskiego narodu do pokoju, oraz opozycję w stosunku do amerykańskiej akcji podżegania do wojny, cieszy się poparciem Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, Stowarzyszenia Byłych Partyzantów, Ligi Demokratycznej, Ligi Spółdzielczej, Frontu Młodzieżowego, oraz Chrześcijańskiego Ruchu Pokojowego.

Kobiety kroczą na czele

Zwycięski wyścig z czasem. — Twórczyni nowych odmian roślin

Wśród wielkiej liczby nowatorów nauki i techniki radzieckiej, którzy w roku bieżącym otrzymali premie stalinowskie, figurują nazwiska 29 kobiet.

Kim one są? Znakomite uczone, znane konstruktorki, ale również zwykłe kobiety pracujące w charakterze majstrów i technologów fabrycznych. O nich mówił Stalin: „Bywa również tak, że nowe drogi nauki i techniki wytyczają czasem nie ludzie znani ogółowi naukowemu, lecz ludzie światu naukowemu zupełnie nieznanymi, ludźmi prości, praktycy, nowatorzy w swojej dziedzinie”.

Poniżej podajemy sylwetki dwóch spośród 29 kobiet odznaczonych w tym roku.

Jeżeli zapytać Marynę Kozencową, jakimi mamy obecnie rok, odpowiada: 1950-ty. Ta dziwna odpowiedź jest całkowicie usprawiedliwiona. Dla Maryny Kozencowej i dla jej towarzyszek pracy jest już obecnie rok 1950. Nie, nie sądzimy, że się przedwcześnie postarzały. Jak to widać na zdjęciu, Maryna jest młodą kobietą o pięknej, interesującej twarzy. Tak samo zapewne jej towarzyszki. Chodzi o to, że wyprzedziły one czas tylko pod względem wykonanej przez nie pracy; robią już teraz to, co według planu winny robić dopiero w roku 1950. I na tym właśnie polega zasługa Maryny, stało się to możliwe dzięki jej wynalazczemu umysłowi.

Było tak: pracowała w oddziale mikrometrów fabryki instrumentów precyzyjnych „Kabel”. Przy obróbce jednej z części mikrometru pracował pewien robotnik-specjalista, jedyny w swej dziedzinie. Otóż pewnego razu zachorował i nie przyszedł do pracy, a nie było kim go zastąpić. Oddział znalazł się w trudnej sytuacji. I wtedy zaczęła pracować twórcza myśl Maryny Kozencowej.

— Czy nie można ułożyć produkcji tak, by w ogóle można było obejść się bez „jedynych w swojej dziedzinie”? Jeżeli osiągnięcie takich specjalnych kwalifikacji jest tak trudne, czy nie można uprościć tej tak skomplikowanej operacji? Czy nie można złożonych czynności rozłożyć na szereg prostych i każdą z nich polecić robotnikowi o średnich kwalifikacjach.

Maryna Kozencowa dała na te pytania odpowiedź pozytywną. To trudne, a nader ważne zadanie rozwiązała wspaniale. Według jej wniosku wprowadzony został nowy, bardziej racjonalny system obróbki

poszczególnych części mikrometru.

Oddział zaczął produkować więcej mikrometrów i o wiele lepsze, niż poprzednie.

W ślad za Maryną Kozencową zaczęła pracować twórcza myśl racjonalizatorska innych młodych robotników.

— Czy nie można przeprowadzić całej mechanicznej obróbki mikrometrów na system taśmowy? — wynikało nowe śmiałe pytanie.

Było to rzeczywiście śmiałe, gdyż nigdzie przed tym produkcja precyzyjnych narzędzi pomiarowych nie posługiwała się taką metodą.

Rozwiązanie tego zagadnienia przypadało w udziale Marynie. Opracowała i wprowadziła w życie nowy system produkcji: pięć zasadniczych części mikrometru oddział obrabia obecnie systemem taśmowym.

I w wyniku tego wszystkiego oddział majstra Mikołaja Rosyjskiego w roku 1947 wykonał tyle mikrometrów, ile było przewidzianych na rok 1950. Wyprzedził czas na trzy lata — to nie było co.

„Jej zawdzięczamy bardzo wiele, bez jej pomocy nie moglibyśmy osiągnąć tych sukcesów — mówi o Marynie wspomniany majster. — Umie ona znaleźć proste rozwiązanie najbardziej skomplikowanych zadań technicznych. Taki właśnie człowiek był potrzebny naszemu oddziałowi”.

Tak mówi o Marynie majster Rosyjski. A kraj, a naród przyznał jej największą nagrodę, jaką otrzymują najwybitniejsi przedstawiciele świata nauki i sztuki: **premię stalinowską**.

CHELOPKA — UCZONA
Jako dziecko Alewtina Snietskowa pała

pańskie krowy. Kosił siano na pańskich łąkach i żęła zboże bogaczy wiejskich. A w ustroju radzieckim ta prosta chłopka rosyjska stała się jednym z najwybitniejszych agronomów-selekcjonerów szkoły Miczurina. 31 lat istnieje władza radziecka, a 24 lata trwa już okres twórczej pracy naukowej Alewtiny.

W Stauropolu i w Kraju Krasnodarskim rośnie pszenica, która często chorowała na tak zw. rdzę pszeniczną i inne choroby grzybkowe. I często zbiór przepadał. Czy można się z tym pogodzić?

Alewtina Snietskowa nie chciała się pogodzić.

— Czy nie można wyhodować takich odmian, które byłyby odporne na te choroby?

Pięć lat pracowała nad tym zadaniem w Stauropolskiej Stacji Selekcyjnej. Pięć lat napięcia umysłowego, pięć lat twórczych poszukiwań, pięć lat żmudnej pracy przy krzyżowaniu różnych odmian. A po tych 5 latach — ogromne osiągnięcie. W roku 1936 wyhodowanym przez nią ziarnem pszenicy ozimej, t. zw. „wroszylowskiej” obsiano zaledwie 14 hektarów, a w przeddzień wojny, w roku 1941 — 600 tys. hektarów. A rezultat? Pszenica wcześniej dojrzewająca, odporna na zimno i na suszę — i bogaty urodzaj. I zasiewano tę pszenicę nad Donem, na Krymie, na Ukrainie...

A kiedy nastąpiła wojna chłopka rosyjska — uczona Alewtina Snietskowa myślała nie tyle o sobie, ile o bogatych zbiorach swojego materiału selekcyjnego. Zdołała go uratować, zachować na czas powojenny, na czas zwycięstwa. Na podstawie tego materiału można było rozpocząć znów prace nad selekcją różnych kultur. Niedawno wprowadzono 5 nowych odmian pszenicy, a także pszenicę jarą „pionierkę”. Wszystkie one są odporne na rdzę pszeniczną.

W tym roku Alewtina Snietskowa za swój udział w tym tak ważnym z punktu widzenia gospodarki narodowej osiągnięciu otrzymała — premie stalinowską.

**SALINY BOCHENSKIE PRODUKUJĄ
RÓWNIEMŻ SOL JADALNĄ**

Robotnicy Salin Bocheńskich przystępując do współzawodnictwa pracy, postawili sobie za zadanie wprowadzenie metod pracy, pozwalających na produkowanie soli nie tylko przemysłowej, ale i jadalnej.

Zamierzenia swe osiągnęli, podnosząc jednocześnie produkcję i wykonując plan roczny do dnia 30 września br.

**4 POWIATY WOJ. GDANSKIEGO
WALCZĄ Z PLAGĄ MYSZY**

4 powiaty woj. gdańskiego, tj. powiat gdański, elbląski, malborski i sztumski prowadzą energiczną walkę z plagą myszy. Walka z myszami podjęta została sposobem mechanicznym i chemicznym. Pierwszy sposób, mający na celu zabezpieczenie zbiorów, polega na okopywaniu stert i kopców rowkami ochronnymi, głębokim zaorywaniu ściernisk, likwidacji odlogów i przyspieszeniu omłotów.

Walka chemiczna ma za zadanie ochronę ozimiu i polega na zakładaniu zatrutego ziarna.

**CUKROWNIA „LUBLIN” PRZEKRACZA
PLAN**

Norma produkcji cukru w cukrowni „Lublin”, planowana na 13.000 q na dekadę, została przekroczona. W pierwszej dekadzie produkcja wyniosła 13.501 q, w drugiej wzrosła do 13.870 q cukru. Odpadki produkcji, dopuszczalne do 3 proc., dzięki wysiłkom pracowników zmniejszono do 2,9 procent w pierwszej dekadzie i do 2,88 procent w drugiej dekadzie kampanii.

**CENTRYFUGI I MOTORY
ELEKTRYCZNE ZE SZWECJI**

Szwedzki parowiec S-S „Alfa” zawinął do portu gdyńskiego z ładunkiem drobnicy ze Szwecji, przywożąc m. in. centryfugi, preparaty farmaceutyczne, maszyny i motory elektryczne.

**KOLEJARZE BYDGOSCY SOLIDARYZUJĄ
SIĘ Z BOHATERSKĄ WALKĄ KLAS
SY ROBOTNICZEJ FRANCJI I WŁOCH**

Pracownicy głównych warsztatów PKP w Bydgoszczy zgromadzili się na nadzwyczajnym zebraniu, ażeby wyrazić solidarność z bohaterską walką klasy robotniczej Francji i Włoch i potępić reakcyjne metody przemocy i gwałtu.

Końskie

Praca wre w Państwowej Odlewni Żeliwa w Nieborowie

Jadąc z Końskich w stronę Skarżyska wyśiadamy na stacji w Niekłaniu. Po prawej stronie widzimy Halę Państwowej Odlewni Żeliwa w Nieborowie.

Zakłady te zatrudniają 280 pracowników, koło fabryczne PPR liczy 140 członków.

W towarzystwie kierownika personalnego zakładów tow. Józefa Jedynaka zwiedzamy poszczególne oddziały odlewni. Znajdujemy się przy dwóch piecach, z których wycieka płynne żelazo. Czterech robotników podchodzi do pieca z tyglami o długich rękolejściach i nabiera płynne żelazo, które z kolei wlewa się do przygotowanych form. Po trzech minutach otwiera się formy i wyjmuje gotowy wyrób. Tym razem są to pokrywy, wykonane na zamówienie zakładów Szpotańskiego w Warszawie.

Zbliżamy się do jednego z formiarzy, który pracuje pochylony nad odlewami trybów maszyny rolniczej. To 78-letni tow. Fitas, który ma już za sobą 60 lat pracy w odlewni. Powierzone mu prace wykonuje szybciej, zreczniej, dokładniej niż jego młodszy koleś. Tow. Fitas kocha swój zawód i chętnie dzieli się swym doświadczeniem z młodszymi pracownikami.

Na nasze zapytanie, czemu nie przechodzi na emeryturę odpowiada: „Tylko leniwe kości idą na emeryturę, a ja jeszcze nie jestem młodemu dąbom radę!”

Przechodzimy do zakładów mechanicznych, gdzie tokarnie, heblarki i frezarki pracują nad wykończeniem odlewów. Widzimy też przygotowane do transportu gotowe sztuki: ruszty do parowozów, tryby maszyn rolniczych, części motorów elek-

Wieś zmienia swe oblicze

W województwie kieleckim prowadzone są w chwili obecnej prace elektryfikacyjne w 9 wsiach. Buduje się 15 kilometrów sieci niskiego napięcia i 11 kilometrów sieci

wysokiego napięcia. Poza tym ustawia się trzy stacje transformatorowe.

W roku bieżącym zelektryfikowano już na terenie kielecczyzny 26 wsi, wybudowa-

ło 60 km. linii niskiego napięcia.

W Gorzowie znów na Ziemi Lubuskiej, otwarta została telefoniczna centrala miejska i międzymiastowa. Przyłączona do niej została sieć telefoniczna gminy Bogdaniec. Jest to pierwsza gmina w woj. poznańskim, w której wszystkie gromady, w liczbie 19 otrzymały aparaty telefoniczne.

Tego rodzaju notatek prasowych, mówiących o elektryfikacji i radiofonizacji wsi, o zakładaniu telefonów po wsiach itp. — mamy ostatnio coraz więcej. Kilka cyfr, lakoniczna treść — kryją w sobie olbrzymie zmiany, jakie zachodzą w Polsce Ludowej na wsi.

Ustrój kapitalistyczno-obszarniczy pograżył wieś w straszliwym zacofaniu umysłowym i technicznym. Nowe zdobycze świata pracy oraz olbrzymi postęp, jaki dokonał się w rolnictwie innych krajów a przede wszystkim w Związku Radzieckim dzięki traktorom, kombajnom, nawozom sztucznym itp. — nie docierały wcale, lub tylko w słabym stopniu do zapadłych, dalekich wiosek. Drogi były wyboiste, w okresie wiosennym i jesiennym nie do przebycia, o radiu i książce czy gazecie nikt nawet nie marzył. Nawet z odległego urzędu pocztow. rzadko kiedy zaglądał listonosz. Nie było więc sposobu skomunikowania się ze światem. Żyła zatem wieś pogrążona w analfabetyzmie, ciemnocie, średniowiecznych przesadach, zdana na wyzysk obszarnika, spekulanta, bogatego sąsiada.

Rząd nasz od chwili wyzwolenia pracuje nad usuwaniem wiekowych zaniechań wsi. Powstają szkoły, świetlice i biblioteki wiejskie, partie polityczne i organizacje społeczne i młodzieżowe pracują nad pogłębieniem świadomości pracującego chłopca. Zacofana gospodarka — przekształca się coraz bardziej w nowoczesną. Powstają ośrodki maszynowe, dzięki którym podnosi się niewspółmiernie wydajność z jednego hektara. Maszyny oszczędzają rolnikowi wiele niepotrzebnego trudu.

Władze dążą usilnie do zwiększenia opieki lekarskiej na wsi, do podniesienia poziomu kulturalnego wsi, dostarczenia jej godziwej rozrywki itp.

Władze biorą też w obronę biednego chłopca przed wyzyskiem. W tych warunkach wieś może nareszcie rozwijać się, może zmieniać swe oblicze.

Akcja wykupu tytoniu

W chwili obecnej prowadzona jest w całym kraju akcja wykupu tytoniu z tegorocznych zbiorów. Nadzór nad całością akcji przejęły w szerszym, niż dotychczas zakresie władze Ochrony Skarbowej, które tępią wszelkie przejawy nieuczciwości plantatorów oraz ujawniają i niszczą nielegalne plantacje. W roku bieżącym ujawniono i zniszczono ponad 22 tys. nielegalnych plantacji. Stwierdzono ponadto, że wielu nieuczciwych plantatorów swoje nadwyżki produkcyjne kieruje do rąk pokątnych handlarzy, nielegalnych fabryczek, względnie różnego rodzaju pośredników.

Przy wykupie tegorocznym nastąpi selekcja plantatorów i wyeliminowanie tych, którzy wykorzystując swoje uprawnienia, nie przedstawiają do wykupu całości zbiorów, lub przekazują surowiec poniżej szacunku. Plantatorzy ci nie otrzymają w przyszłości zezwoleń na uprawę roślin tytoniowych. Ponadto za nieprzestrzeżenie obowiązków przepisów grożą im kary, przewidziane w prawie karno-skarbowym.

**Komisja Specjalna
karze nieuczciwych rzeźników**

Komplet Orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywał wczoraj znowu kilkadziesiąt spraw rzeźników spekulantów.

Majkowski Bolesław, właściciel sklepu rzeźniczego w Żelowie ul. Kilińskiego 18 wpadł, jak mu się zdawało, na dobry pomysł. Wędlin które rezerwował dla znajomych, nie chował ale wywiesił w sklepie, oświadczając klientom że są one już zapłacone. Kontrolerzy nie uwierzyli w bajeczkę o „nieznanym osobniku, który zapłacił za wędliny i nie zgłosił się po nie” i napisali protokół. Majkowski zapłaci również 100.000 zł. grzywny.

Krakowiak Józef, właściciel sklepu rzeźniczego w Zduńskiej Woli Aleje Kościuski 12 pobierał nadmierne ceny za kiełbasę. Podczas przesłuchania zaprzeczał jakoby w ogóle sprzedawał kiełbasę, podczas gdy dwóch świadków stwierdziło fakt pobrania ceny wyższej od ustalonej. Krakowiak zapłaci 75.000 zł grzywny.

Również 75.000 zł grzywny zapłaci Michałak Michał, właściciel sklepu rzeźniczego w Żelowie, zam. Sienkiewicza 13 za to, że sprzedawał kiełbasę po wygórowanej cenie.

Za odmowę sprzedaży słoniny, wędlin i mięsa oraz za pobieranie nadmiernych cen za te artykuły, pozostali nieuczciwi rzeźnicy ukarani przyznanymi do 50.000 zł.

Uroczystości w Sieradzu

w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie powiatu sieradzkiego organizowane są pogadanki i zebrania w miastach i na wsi.

W dniu 1 listopada odbędzie się zbiórka członków partii politycznych i organizacji społecznych na rynku, skąd ze-

brani udadzą się na cmentarz złożyć wieńce na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Sieradza i okolic.

W dniu 6 listopada w sali Teatru Miejskiego odbędzie się akademie z okazji 31-ej rocznicy Rewolucji Listopadowej.

**Skup ziemniaków konsumpcyjnych
zbliża się ku końcowi**

W najbliższym czasie zakończona zostanie prowadzona przez Centralę Rolniczą akcja skupu ziemniaków na zaspatrienie ludności miast.

Plan przewiduje zakup ok. 360 tys. ton i dostarczenie ich do większych miast. Z tej ilości do 27 bm. zakupiono i wysłano 230 tys. ton, przy czym należy podkreślić, że akcja osiągnęła największe nasilenie w ostatnich dniach, kiedy zakup dzienny dochodził do 17 tys. ton. Największe ilości ziemniaków, bo 155 tys. ton, wysłano na Śląsk, wy-

konując plan dostaw w 102 proc. W związku z nasyceniem rynku śląskiego, zwiększono ostatnio dostawy do innych miast: Krakowa, Gdańska, Łodzi, a także do mniejszych miejscowości, które otrzymują codziennie 2 200 ton.

Według meldunków, nadchodzących do Centrali Roln., pełny plan zakupu ziemniaków wykonał jako pierwszy — okręg bydgoski. Na ukończeniu jest też skup w okręgu poznańskim, który w dniu 26 bm. wysłał resztę ziemniaków na Śląsk.

rycznych itp. Dowiadujemy się przy okazji, że wykonane tutaj części maszyn rolniczych zdobią Wystawę Ziemi Odzyskanych.

Ostatnio Odlewnia otrzymała większe zamówienie ze Szwecji na odlewy motorów elektrycznych.

Kierownik warsztatów mechanicznych tow. Kos Apolinary wymienia nam nazwiska przodowników pracy w swoim oddziale. Są nimi: tow. Fitas Adam, o którym była wyżej mowa, oraz tow. tow. Klebek Jan, Wasowski, Jedynak Marian, Młodawski Stanisław.

Wymienić też należy tow. Stefana Dajczera, który położył szczególne zasługi przy odbudowie fabryki. Wyszperał on w polskich lasach porzucony przez Niemców

agregator co umożliwiło natychmiastowe wyremontowanie elektrowni, bez której zakłady nie mogły by oczywiście ruszyć.

Na zakończenie naszej wizyty wchodzimy do stołówki. Jest to czysto utrzymana przestronna sala, w której może się pomieścić jednocześnie około 80 pracowników. W kuchni panuje wzorowy porządek; personel w czystych fartuchach, świeżo wymyta posadzka lśni jak lustro. Stołówka posiadająca własną trzodę chlewną zawsze jest zaopatrzona w mięso.

Odlewnia żeliwa w Nieborowie, choć znajduje się „w świecie zabitym deskami” nie ustępuje jednak innym zakładom w pracy nad odbudową kraju.

Kazimierz Krall

Diabeł morski - złowiony w sieci

Do Szczecina powrócił z połowów na morzu Północnym w rejonie Islandii trawler „Dalmoru” „Neptunia”, który niezależnie od obfitych ilości ryb przywiózł do Muzeum Morskiego w Szczecinie piękne i bogate okazy fauny morskiej.

Znajduje się wśród nich rekinek — „żarłacz psi” o długości 70 cm dalej „kurek szary” — specjalny rodzaj ryby o płetwach przystosowanych do biegów po dnie, mała kałamarnica z grupy zwierząt głowonogów o otworze gębowym uzbrojonym dziesięcioma parzącymi ramionami, dalej odmiana

rekina t. zw. płaszczak, nadto piękna rozgwiazda — drapieżnica żyjąca na dnie morskim.

Poza tym złowiono wspaniałe okazy ryby zwanej „diabłem morskim” o długości pół metra. Ryba ta zagrzebuje się całkowicie w dno. Z piasku sterczą tylko dwa krótkie czółki rosnące na jej głowie. Z chwilą gdy przepływająca ryba dotknie czółków „diabeł morski” chwytą ją i polyka.

Zaloga „Neptunii” złowiła poza tym całą masę innych żyjątek morskich jak ukwiały zespolone z małżami i ślimakami. Dalej je-

żowiec kolczasty z narządem gębowym nazywanym latarnią Arystotelesa, muszle obrosnięte koralowcami, piękne okazy krabów północnych o kolorze z lekka ceglącym, mszywioly i gąbki z ukrytymi w nich rozgwiazdami. Poza tym wielki okaz specjalnego gatunku dorsza tzw. czerniaka o długości przeszło 1,20 m. i wadze 10 kg.

Ponieważ pierwsza próba dała niespodziewane wyniki, muzeum morskie będzie zaopatrywało odpływające na połowy dalekomorskie trawlerzy w odpowiednie zbiorniki z formaliną, w których okazy będą dowożone do Szczecina.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dziś teatr nieczynny. W najbliższych dniach premiera sztuki Terence Rattigana „Kadet Winslow“.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja“

TEATR „SYRENA“ Transmuta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA“. Opera komiczna w 3-ach aktach J. Offenbacha. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o godzinie 19.30 w niedzielę i święta o godzinie 16 i 19.30 znakomita komedia muzyczna R. Stolza pt. „Penina“. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30, 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

DZIŚ W FILHARMONII: FOGG I WIECH
Przypominamy w ostatniej chwili, że dzisiaj o godzinie 20 w sali Filharmonii wystąpi najpopularniejszy w Polsce: piosenkarz MIECZYSLAW FOGG i autor niezrównanych felietonów humorystycznych — WIECH. Szczegóły podają afisze na słupach miejskich. Reszta biletów w kasie Filharmonii 10 — 13 i od 16 do 20.

KINA

ADRIA — „Czerwony krawat“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 29 — 30

BALTYK — „Zakazane piosenki“ nowa wersja
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Śluby kawalerskie“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj i zagran. Nr 36“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Czerwony krawat“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
program na dwa dni 29 — 30

POLONIA — „Dusze nieujarzmione“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 29 — 30

PRZEDWIOSNIE — „Decyzja prof. Milasa“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przecucie“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Ulica złoczyńców“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film niedozwolony dla młodzieży

MUZA — „Wyspa bezimienna“
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Tajemnica wywiadu“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Na morskim szlaku“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Pietnastoletni kapitan“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Zakazane piosenki“ nowa wersja
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

TATRY „Aktorka“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony od lat 12

WISŁA — „Naręczona z Turkmenii“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przygoda na wakacjach“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Dusze nieujarzmione“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 29 — 30

ZACHĘTA — „Ostatni Mohikanin“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

Dzisiejsze imprezy

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco:
Tenis stołowy: godz. 18-ta przy ul. Kilińskiego 124 odbędzie się towarzyskie spotkanie reprezentacji Pomorza i Łodzi.
Piłka ręczna: w sali YMCA odbędzie się półfinał spotkań siatkówki systemem trójwymowym o puchar śn. Zaleskiego



Czy mecz ten dojdzie do skutku?
Przedwczesne reklamowanie przyjazdu pięściarzy włoskich do Łodzi

Wezorem w niektórych dziennikach łódzkich ukazała się wiadomość o przyjeździe do Łodzi pięściarskiej reprezentacji Rzymu, która w środę (do tej pory nie o tym nie wie Wojew. Urząd Kultury Fizycznej, ani ŁOZB) ma rozegrać towarzyskie spotkanie z drużyną ŁKS-u.

Przyjazd pięściarzy Rzymu do Łodzi przyjeźlibyśmy z nieklamną radością. Mecz ich z ŁKS-em istotnie urozmaiciłby bardzo nasz skromny sezon pięściarski, gdyby to wszystko miało się odbyć w normalnych warunkach. Ale niestety tak nie jest. W obecnej sytuacji, gdy stosunki pomiędzy ŁKS-em, a ŁOZB są nadal bardzo napięte reklamowana przez ŁKS impreza ma posmak dalej prowadzonej roboty dywersyjnej przeciwko ŁOZB, a godzącej pośrednio w rozgrywane obecnie drużynowe mistrzostwa okręgu, które są jedyną poważniejszą imprezą dla

wielu klubów robotniczych nie mających takich możliwości finansowych jak ŁKS.

ŁKS dąży konsekwentnie po wytkniętej drodze — wszystkimi dostępnymi środkami skoncetrować wokół siebie całą opinię sportową Łodzi i utrwalić ją w przekonaniu, że bez ŁKS-u sport w Łodzi skazany zostałby na zagładę. Złe byłoby bardzo, gdybyśmy wyzbyli się ambicji, ale gorzej jest jeszcze, gdy ambicje swe opieraemy na zbyt wielkim mniemaniu o sobie... Bo czyż ŁKS rzeczywiście tak się zasłużył dla pięściarstwa łódzkiego, że rości sobie prawo kaduka prawa do dyktatury i w tej gałęzi sportu.

Niestety śmiemy twierdzić, że tak nie jest. O wiele większe zasługi dla pięściarstwa łódzkiego mają inni. Wystarczy chyba przypomnieć o takim klubie jak IKP, który w czasach o wie-

le trudniejszych i nie rozporządzając takimi dochodami jakimi rozporządza dzisiaj ŁKS potrafił z wynędzniałych i zgłodniałych chłopaków z Bałut czy z Marysina, wychować tylu mistrzów pięści, że Łódź do tej pory jeszcze cieszy się splendorem zasłużonego najbardziej dla naszego boksu okręgu.

ŁKS zdobył dwukrotnie zaszczytny tytuł mistrza Polski w mistrzostwach drużynowych, po wiedzą jego zwolennicy, ale niech się zastanowią, czy mając możliwość ściągnięcia do swych szeregów najlepszych pięściarzy Łodzi sukces ŁKS-u jest istotnie tak wielki. Kogo nam wychował ŁKS? Może Różyckiego, Kamińskiego, Marcinkowskiego, Olejnika, czy Pisarskiego? Jedynym powojennym wychowankiem ŁKS-u, który zdobył jakieś takie kwalifikacje pięściarskie, był Bonikowski, dopóki nie został przez swój klub macierzysty zdyskwalifikowany za... opilstwo i tryb życia nie liczący nie tylko z jego wiekiem, ale w ogóle z mianem sportowca.

Czy takie „zasługi“ dla pięściarstwa łódzkiego istotnie uprawniają do tego, aby ŁKS rościł sobie pretensje do przodownictwa w pięściarstwie łódzkim i spychał z widowni kluby robotnicze, których praca nie zdążyła w jednym kierunku: zdobycia jak najwięcej „mamony“ (z którą nie wiadomo co się dzieje), ale również i w tym, aby sport nasz oczyścił wreszcie od dziedzicznych obciążań, których nie chce się wyżyć za żadne skarby ŁKS?

Nie wolno nam dalej tolerować egoistycznej i rozbiłkającej polityki ŁKS-u. Dziwilibyśmy się bardzo, gdyby Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej nie przejrzał intryganckiej „roboty“ obrażonego panicyzka i nie udaremnił jego zamiarów...

Dziś otwiera ŁOZB

Komunikat W-łu Wyszakoleniowego Nr 2

1. Na kurs unifikacyjny dla instruktorów, organizowany przez PZB w dniach od 1 do 11. 11. rb. powołani zostali ob. ob. Cegielski Zygmunt, Garnarek Józef, Kasznia Czesław, Kowalski Bogdan, Pawlak Zygmunt i Pisarski Józef.

2. Na kurs unifikacyjny dla trenerów, który trwać będzie od 12 do 14.11. rb. powołany został ob. Cyranek Józef.

3. Wymienieni w pkt. 1 winni zameldować się w Ośrodku Sportowym Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Katowicach w

godzinach wieczorowych dnia 1.11. br., u kierownika wyszkoleniowego kursu ob. Sztama Feliksa. Powołani na ten kurs zabiorą ze sobą kostium, rękawice i skakanke.

4. Ob. Cyranek zameldują się w dniu 11.11. br. w Ośrodku Sportowym Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Katowicach.

5. Zwraca się uwagę wyżej wymienionym, iż stawiennictwo na kurs jest obowiązkowe. Przewodniczący Wydz. Wyszakoleniowego

(→) Czesław Dębski

Ciekawie zapowiadają się niedzielne spotkania w łódzkiej A klasie

W obecnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A nie brak jest niespodzianek, mimo, że dopiero drużyny spotkały się tylko dwa razy. Beniaminek tej klasy, Włóknarz stoi na czele tabeli, mogąc poszczycić się zwycięstwami nad Zjednoczonymi i ŁKS-em IB. Również i Concordia ma zdobyte 4 punkty, a więc tradycji staje się zadost: zespoły prowincjonalne tworzą czołówkę najwyższej klasy okręgowej. Favoryt na mistrza, ZZK Łódź pechowo przegrał z Lechią. Prowadzący to spotkanie sędzia Winiarski, oświadczył po zawodach, że w swej karierze sportowej nie pamięta takiego przebiegu meczu, aby zespół który grał na jedną dosłownie bramkę — zeszedł z boiska jako pokonany. Nadechodzące spotkania również przyniosą nie wątpliwie niespodzianki. ŁKS walczyć będzie na swym terenie z Borutą. Łodzianie będą mieli

szanse na pokonanie przeciwnika, gdy ten wyступи w osłabionym składzie bez zdyskwalifikowanego Zbroi. TUE będzie podejmował drugiego beniaminka klasy A ZZK z Kolszka. Typujemy łodzian na zdobywców 2 punktów. Bardzo ciekawie zapowiada się mecz Włóknarza w Zgierzu z kolejarzami łódzkimi. Tym razem ZZK powinno wykazać swą wyższość nad gospodarzami uzyskując bezapelacyjne zwycięstwo. U gospodarzy zabraknie Lewandowskiego zdyskwalifikowanego na rok. Zjednoczona gra na swym terenie z Concordią. Piotrkowianie będą chcieli zawody wygrać, sadowiac się na dłuższy okres czasu na czolowym miejscu w tabeli. Wreszcie w Tomaszowie odbędą się zawody lokalnych zespołów. Więcej szans na zdobycie 2 punktów posiada Lechia, jednak piłka jest okrągła i nie jest wykluczone, że Tomaszowianka, mając w

bramce Komara przechylili szalę zwycięstwa na swą korzyść.

Wszystkie spotkania niedzielne zapowiadają się interesująco i niewątpliwie zgrupują dużo zwolenników piłkarstwa i jednocześnie kibiców występujących drużyn.

Dzisiaj o godz. 14-ej

Mecz dzikich drużyn

Dzisiaj na boisku ZWKS „Włóknarz“ (dawniej Zjednoczonych) odbędzie się interesujący mecz piłkarski pomiędzy dwiema najlepszymi drużynami dzikimi, wyłonionymi na turnieju zorganizowanym niedawno przez włóknarzy.

Po meczu obydwie drużyny otrzymają nagrody. Zwycięska pantofle gimnastyczne, spodenki i koszulki, pokonana tylko spodenki i koszulki. Początek zawodów o godzinie 14.

Gluszc 33-ci w Koszycach

PRAGA (obsł. wł.). W ramach uroczystości związanych z obchodem święta narodowego Republiki Czechosłowackiej w Koszycach na Słowacji odbył się bieg maratoński tzw. „Maraton Wolności“ z udziałem lekkoatletów 12 państw europejskich.

Ogółem startowało 96 zawodników, w tym jeden Polak. Zawodnicy radzieccy nie przyjechali. Pierwsze miejsce zdobył Szwed Lean dersson w czasie 2:34:46,4 godz. przed Norwgiem Systadem 2:36:43, Finem Leine 2:38:18 sekund i Weissshautem (Czechosłowacja) 2:42:38,8 sek. Polak Gluszc dobiegł do mety jako 33.

Uwaga kolarze!

Zaprawa zimowa rozpocznie się 15 listopada

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski tak jak w roku ubiegłym organizuje zaprawę zimową dla wszystkich zawodników. Przeprowadzona ona będzie zbiorowo dla członków wszystkich klubów w sali ośrodka sportowego „Helenów“ poczynając od dnia 15 listopada br. w każdy wtorek od godz. 20.30 do 22-ej.

Kluby winny nadesłać do sekretariatu okręgu listy kandydatów najpóźniej do dnia 2 listopada.

SALA ZRYWU

otwórz swe podwoje 15 listopada
Swego czasu donosiliśmy, że w Łodzi tej zimy zostanie otwarta jeszcze jedna sala treningowa, z której korzystać będą mogli nasi sportowcy. Salę tę przygotowyje KS Zryw. Ostatnio jednak Zrywicy stanęli w bardzo przykrych sytuacji, gdyż zabrakło im funduszy na wykończenie robót. Jak się jednak dowiadujemy, niebezpieczeństwo zostało zażegnane, gdyż pewną kwotę Zryw otrzymał z GUKF, i oprócz tego otrzyma jeszcze pożyczkę z banku.

Otwarcia Sali Zrywu możemy oczekiwać zatem w połowie listopada.
D-030375

Sportowcy radzieccy opuszczają dzisiaj Polskę

Na zakończenie swego tournée po Polsce lekkoatleci radzieccy przybyli w czwartek późnym wieczorem z Katowic do Warszawy. W drodze powrotnej goście radzieccy zwiedzili jeszcze Kraków i Oświęcim.

W Warszawie sportowcy radzieccy zamieszkali w hotelu „Bristol“.

W piątek, dnia 29 bm. o godz. 11-ej wzięli

oni udział w pracy przy odbudowie Warszawy na odcinku ul. Marszałkowskiej róg ul. Chmielnej. Tego samego dnia wieczorem odbyło się w hotelu „Bristol“ uroczyste pożegnanie ekipy sportowców ZSRR.

Odjazd ekipy radzieckiej do kraju nastąpi dzisiaj o godz. 23.35.



Grupa lekkoatletów radzieckich, która w ciągu trzech tygodni bawiła w Polsce, opuszcza Warszawę udając się do ZSRR. Odjazd gości radzieckich nastąpi dzisiaj wieczorem.

Jak tu znaleźć wyjście?

Blankers, Koen i sekretarz Australijskiego Związku Lekkoatletycznego w poważnym kłopotcie

LONDYN (obsł. wł.). Najlepsza lekkoatletka świata i czterokrotna mistrzyni olimpijska — Holenderka Blankers-Koen została jak wiadomo zaproszona wraz z mężem na tournée do Australii. Holenderka przyjęła zaproszenie, obecnie jednak wyjazd jej natrafia na nieprzewidziane trudności.

Australijski Związek Lekkoatletyczny zaprosił Holenderkę wraz z mężem, który jest jednocześnie jej oficjalnym trenerem, zobowiązując się pokryć obojgu wszelkie koszty. Tymczasem Blankers-Koen zamierza zabrać ze sobą ponadto dwoje swoich dzieci. W wypadku, gdyby Australijski Związek Lekkoatletyczny pokrył również koszty utrzymania dzieci stanowiący to korzyść osobista Blan-

kers-Koen, i naruszałoby przepisy o amatorskim zawarte w statucie Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Sprawa przyjazdu Blankers-Koen sprawiła wiele kłopotu sekretarzowi Australijskiego Związku Lekkoatletycznego, który powiedział, że „statut ustanowiony został zanim ktokolwiek przypuszczał, że mistrzyni świata będzie matką dwojga dzieci“.

Hokejowe mistrzostwa świata

SZTOKHOLM (obsł. wł.). Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie odbędą się definitywnie w Sztokholmie w dniach 12—20 lutego 1949 r.